Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 58. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA

28 LUTEGO 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Uprzejme szyderstwo.

Przytoczyliśmy wczoraj wymowną odezwę liberalno-sanacyjnego „Kurjera Wileńskiego" do opozycji, żeby zaprzestała oporu, żeby się pogodziła z rządem, a to dlatego, że jej walki

„mijają się z tem, co dziś jest treścią zainteresowań szerokich warstw społecznych, że kwestja dyktatury i systemu parlamentarnego, większej czy mniejszej (a może — żadnej, przyp. „Gł. Nar.") swobody słowa i innych politycznych kanonów nie (!) stanowi problemu życia przeciętnego obywatela.. Dziś dominują — wywodzi „Kurjer Wileński" — zagadnienia gospodarcze, i ten rząd, który potrafi choćby doraźnie zapobiegać ich ujemnemu kształtowaniu się, znajdzie posłuch dla siebie i oparcie w społeczeństwie, niezależnie od politycznych metod, któremi się będzie w swojej działalności posługiwał".

I w końcu śmiałe powiedzenie, że ani ustawa szkolna, ani ustawa o zgromadzeniach, ani żadne pociągnięcie rządu z dziedziny „metod politycznych" nie zdoła poruszyć społeczeństwa i nic go nie obchodzi. Byle miało co jeść!

Zdaje się, że nie można było najbrutalniejszego poglądu na ludzką naturę, na rolę jednostki w państwie, na zadania rządu przedstawić w delikatniejszej formie. To bowiem, co w tonie przyjacielskiej perswazji, w słowach oględnych, nawet poczciwych, powiedział „Kurjer Wileński", mieści w sobie treść oburzającą i brutalną, niegodną cywilizowanego, wogóle ludzkiego, społeczeństwa. Zdaniem bowiem tego „liberalnego" pisma, jedynie materjalne sprawy „poruszają do głębi" społeczeństwo; poza tem nic. Zaspokojenie głodu, zdobycie środków potrzebnych do utrzymania życia stanowi szczyt marzeń i dążeń człowieka. A społeczeństwo ludzkie niczego innego nie pragnie, jak tylko tego, by mu rząd i państwo umożliwiły osiągnięcie tych dążeń i zaspokojenie tych pragnień; poza tem zostawia rządowi wolną rękę, daje mu „luzy", powiada: rób sobie, co chcesz — nas to nic nie obchodzi, byleśmy mieli co jeść!

Stanowisko „Kurjera Wileńskiego" można określić jako „uprzejme szyderstwo". „Uprzejme", — dlatego, że brutalny pogląd ubrany został w delikatną formę perswazji. A „szyderstwo" dlatego, że — jak wiadomo — ani się rząd tak znów zbytnio nie wysila, by wszystkim zapewnić dobrobyt materjalny, ani też społeczeństwo nie dało powodu do tego, by je wolno było traktować na równi z gromadą np. czterdziestu paru chartów myśliwskich w Spale.

Katolicka etyka społeczna, streszczająca się w zasadzie sprawiedliwości, reguluje prawa i obowiązki według trzech rodzajów tej sprawiedliwości: „wymiennej" (stosunek jednostki do jednostki), „prawnej" (stosunek jednostki do społeczeństwa, państwa), i „rozdzielczej" (stosunek państwa do jednostki). A przez sprawiedliwość rozdzielczą rozumie — ścisły obowiązek rządu traktowania wszystkich obywateli na równi przy rozdzielaniu tak ciężarów, jak korzyści. Sprawa p. wojewody Lamota, który 350 tysięcy zł. z funduszu dyspozycyjnego przeznaczył na poparcie deficytowego „Dnia Pomorskiego", w czasie głodu i chłodu olbrzymich mas ludności, nie świadczy, by pewne czynniki kierowały się tą „rozdzielczą" sprawiedliwością, i by je ożywiała ta troska o dobrobyt wszystkich obywateli, jaką im „Kurjer Wileński" przypisuje.

Nie koniec jednak na tem!

Interesy ludzkie, „zainteresowania" społeczeństwa — jak pisze „Kurjer Wileński" — i pretensje społeczeństwa do państwa nie ograniczają się do samych materjalnych spraw i do kwestji uchronienia się od śmierci głodowej. Istnieją podobno na dnie mórz jakieś wymoczki, których całe „ciało" stanowi jeden żołądek. Jest to jednak na dnie mórz, a ponadto są to — wymoczki. Już jednak zwierzęta na ziemi objawiają jeszcze inne, poza żołądkowemi, „zainteresowania". A nawet rzymski „plebs" prócz „chleba" domagał się od cezarów jeszcze — „circenses". Organ „liberalny" (!) sanacji jednak redukuje wszystkie „zainteresowania" ludzkie oraz wszystkie potrzeby do — sprawy jedzenia, ubrania i mieszkania.

Jest to bardzo podobne do marksowskiego materjalizmu z jego zasadą, że — czynniki materjalne decydują o wszystkiem, a reszta, to — „ideologiczna nadbudowa", tkwiąca korzeniami w materji... Podobnie, jak teraz „Kurjer Wileński", pisywało się w okresie ewolucjonizmu, pozytywizmu, kiedy panowało zdanie Spencera, że ideologiczne wartości, kultura, oświata, pochodzą z używania mydła, z częstego mycia się i t. p., lub zdanie francuskiego filozofa, że myśl jest produktem chemicznym, jak ślina. Lecz obecnie żyjemy w cokolwiek innych warunkach. Materjalizm dziejowy Marksa ma krytyków nawet wśród jego uczniów i wielbicieli, a pozytywizm został daleko za nami. W takich warunkach materjalistyczny światopogląd „Kurjera Wileńskiego" jest anachronizmem, a brzmi jak szyderstwo. Szyderstwo z ludzkiej niedoli i z ideałów społeczeństwa.

W. Z.

Ustawa o ustroju szkoły została przez sejm uchwalona w drugiem i trzeciem czytaniu. Głosami — oczywiście — BB.... W brzmieniu — oczywiście — rządowem z pewnemi modyfikacjami, które Episkopat w znanym memorjale do posłów uznał za niewystarczające.

Jak głosowali katoliccy posłowie z BB.? Pytanie jest tem bardziej na miejscu, że ks. pos. Czuj przemawiając w piątek pod koniec dyskusji za przyjęciem ustawy, zastrzegł się zgóry, że nie będzie „wygłaszał traktatu teologicznego" (!), coby znaczyło, że — z katolickiego punktu widzenia ustawie nic można robić żadnych zarzutów... I to po znanym memorjale Episkopatu.

Albowiem w klubie BB. jest dyscyplina. „Rrrrozkaz panie pułkowniku"... P. Sławek oświadczył Księżom Biskupom, że wbrew ich zdaniu wszystko w porządku; „katoliccy" posłowie zastosowali się lojalnie do rozkazu. Katolickiej władzy duchownej? Nie! Ale do rozkazu p. pułkownika!

ROBOTNICY W ZGIERZU ZA STRAJKIEM.

Sosnowiec, PAT. Wczoraj w Zgierzu odbyło się zebranie robotników, zwołane przez Z. Z. Z. Po wygłoszeniu przemówień robotnicy wypowiedzieli się za strajkiem, a jednocześnie zaakceptowano wszystkie posunięcia Z. Z. Z. Wieczorem w Sosnowcu odbyło się posiedzenie delegatów Z. Z. Z., na którem zastanawiano się nad wysunięciemi przez inspektora pracy, propozycjami arbitrażu.

Mania prześladowcza sen. Boraha.

Polityk amerykański wypowiada się ponownie za rewizją traktatu wersalskiego.

Nowy Jork, 27 lutego. Wychodzący w Filadelfji tygodnik „Presbyterian Magazine" przynosi dziś artykuł, w którym przewodniczący komisji zagranicznej senatu amerykańskiego senator Borah ponownie wypowiada się za rewizją traktatu wersalskiego. **Borach oświadcza, że taktat wersalski musi (!) ulec zmianie i to bez względu na to czy się to stanie dobrowolnie, czy zostanie na przeciwnikach wymuszone (!!). Borah wyraża jednak nadzieję,e że prędzej, czy później sytuacja gospodarcza zmusi Francję do zmiany stanowiska w tej kwestji!!**

Manifest do narodu eks-króla hiszpańskiego.

Wzywa wiernych rodaków do utworzenia prowizorycznego rządu.

Paryż, 27 lutego. Wedle pogłosek nadchodzących z Madrytu, były król hiszpański Alfons XIII rozpoczął propagandę za przywróceniem w Hiszpanji monarchji. **Miał on w porozumieniu z innymi członkami rodziny przemycić do Hiszpanji manifest do ludności, w którym oświadcza, że nigdy nie zrezygnował z praw do tronu hiszpańskiego.** Widząc obecnie, że Hiszpanja wydana została na łup komunizmu i anarchji, postanowił przystąpić do czynu i wzywa wszystkich prawych Hiszpanów do stawienia się pod jego sztandarem, celem ratowania ojczyzny. **Wzywa wreszcie wszystkich wiernych monarchji rodaków do utworzenia prowizorycznego rządu i zwołania nowego parlamentu, któryby opracował nową konstytucję, twierdząc, że obecna republika jest również nie zdolna do życia, jak poprzednia.**

Wysokie odznaczenie dla prezesa Kostaneckiego.

Warszawa. (PAT) W dniu 27 bm. minister oświaty Jędrzejewicz udekorował wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski Dra Kazimierza Wierusz Kostaneckiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

P. Klott w misji arbitrażowej rządu.

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym wyjechał na teren zagłębia krakowskiego główny inspektor pracy dyrektor Marjan Klott. Wyjazd jego do zagłębia ma na celu zlikwidowanie strajku i zaproponowanie arbitrażu rządowego.

Dekret papieski o cnotach bohaterskiej zakonnicy.

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.). W niedzielę odczytany będzie w Watykanie w obecności Ojca św. dekret o cnotach bohaterskich zakonnicy Assunty Pallota, należącej do zakonu Franciszkańskich Misjonarek Marji. Ceremonja odbędzie się o godz. 18-ej. Tekst dekretu i mowa papieska nadawane będą przez radjo watykańskie na fali 50.26.

O czem piszą inni?...

Szkolnictwo i katolicyzm.

Pojawił się w „Czasie“ artykuł p. A. Piaseckiego w sprawie memorjału Episkopatu odnośnie do ustaw o szkole. P. Piasecki „wykłada“, na czem polega sanacyjna „racja państwowa“.

„W polityce rządów marszałka — pisze — przebija wyraźna linja państwowa, polegająca na konsolidacji państwa na wszystkich polach życia publicznego. Poszukiwane jest **pogodzenie wolności jednostki, oraz grup społecznych, narodowościowych i wyznaniowych z niezbędną unifikacją państwa**, tak pod względem władzy rządzącej, jak i kultury obywatelskiej Że taka unifikacja jest niezbędna, argumentować nie potrzeba. Nie jest rzeczą możliwą wydzielenie tak istotnej sprawy jak szkolnictwo z tego prądu zespalania państwowego. Rząd ma poważne racje po temu, by całość szkolnictwa prywatnego ujmować w jednej ramowej ustawie“.

Nam się zdaje, że to „godzenie“ różnych elementów jest nieraz godzeniem ognia z wodą. Co może łaczyć „Djabła Zwycięzce“ z katolickim katechizmem?... Dalej udziela p. Piasecki lekcji „polityki katolickiej“.

„Zadaniem polityki katolickiej w Polsce — pisze — **jest utrzymywanie linji współpracy z państwem przedewszystkiem w dziedzinie wychowania. Walka o szkołę prywatną jest w tej chwili zbyteczna (?)**, a raczej niejako na drugim planie, bo szkole tej bezpośrednie **niebezpieczeństwo** nie grozi, a **katolicyzmowi nie wolno jest przedewszystkiem wycofać się z głównej pozycji, t. j. ze szkolnictwa publicznego.** Gdyby przyszedł w Polsce okres walki między Kościołem a państwem, to w takim razie walka toczyłaby się o szkołę publiczną. Szkoła prywatna wówczas nie rozwiązałaby sprawy, bo gdyby zaczęto zwalczać religję wogóle w szkolnictwie, to **zapewne odebranoby (?) prawa wyznaniowe** szkołom prywatnym. **Z tych założeń** wychodząc, należy domagać **się, by rząd** troskę Episkopatu o szkołę **wyznaniową** zastosował w jak najszerszej **mierze przy wydawaniu przewidzianych w ustawach rozporządzeń**“.

Nie jest prawdą, by zadania polityki katolickiej, pojętej w ogólnem znaczeniu, ograniczały się do utrzymywania współpracy z państwem-rządem. Niech sobie p. Piasecki przeczyta ostatni list pasterski Ks. Prymasa o potrzebie „ofenzywy katolickiej“ i o potrzebie przenikania wszystkich dziedzin życia katolickiemi wartościami!... Dalej, p. P. insynuuje Episkopatowi — bo przecież tylko do Episkopatu mogą się jego wyrzuty odnosić — jakoby się wycofywał ze szkolnictwa publicznego. Jest to insynuacja bezpodstawna. P. Piasecki zapomniał o treści memorjału Episkopatu, w którym są żądania nie tylko odnośnie do szkoły prywatnej, ale — i to na pierwszem miejscu — odnośnie do szkoły publicznej... Wreszcie „domaga się“ p. Piasecki, by teraz, po uchwaleniu ustaw, rząd liczył się z „troską“ Episkopatu „przy wydawaniu rozporządzeń“. A więc i nawet chwalca rządów sanacyjnych przyznaje, że ustawy o szkole zostawiają **rządowi wolność w wydawaniu rozporządzeń, i że skutkiem tego katolicy będą się musieli kłócić** z ministrem o każde **nowe rozporządzenie.** Na to się jednak konserwatywny publicysta nie oburza. Oburza się zaś na obecnie prowadzoną „politykę katolicką“. Jest to znamienne, a dla „Czasu“, który ten artykuł pomieścił choć z pewnem zastrzeżeniem, niezbyt zaszczytne.

Inteligencja Hiszpanji trzeźwieje.

Nowaczyński stwierdza w „ABC“, że lewicowo dotąd nastawiona inteligencja Hiszpanji zaczyna pod wpływem doświadczeń rewolucyjnych przechylać się na prawo.

„Przerażone literatniki — pisze — cofają się na całej linji, tak jak u nas kiedyś w krytycznych „grand-soirach“, pochowają się po kątach i w mysie dziury rozmaite stare mamine synki i dobrze odkarmione duchy rewolucyjne, piszące na czerwono w żółtej prasie.

Wszyscy przesunęli się na prawo i już nie „wywalają okien na Europę“ (Paryż z „Rotondy“). Już się nie solidaryzują z takimi Kiereńszczykami, jak Garcia Prieto, jak Besteiro, Mario Domingo i de Los Rios, którzy teraz dyrygują tam rządem i parlamentem, taksamo bezwzględnie, absolutystycznie i dyktaturalnie, jak nasze typki.

Kiedy niedawno na posiedzeniu kortezów rozwielmożniona majoryzująca rządowa lewicowa większość nie pozwoliła dojść do głosu opozycjoniście umiarkowanemu radykałowi Maurze, wstąpił na trybunę poseł prof. M. Unamuno i on! wygłosił ostrą mowę przeciw nowemu despotyzmowi... motłochu.

Po nieustannych eksplozjach strajkowych, po 19-tu bombach w Barcelonie, po pojawieniu się na ulicach różnych miasta czarnych anarchistycznych sztandarów obok czerwonych komunistycznych, przychodzi dopiero otrzeźwienie u wszystkich.

Unamuno z Maurą, M. Osseria, Gallardo, Ortega y Gasset tworzą organizację republikańską narodową, konserwatywną.

Powstaje liga. Familiares y Amigos de Religioso. Dla obrony Kościoła i zakonów wydają dziennik „Hijos del Pueblo“ (Synowie ludu) i tygodnik satyryczny „Gracia y Justicia“. Widząc zionącą przepaść przed narodem i państwem, przestali już myśleć i pisać o... wyzwoleniu seksualnem, o Prouście, o Freudzie“...

Katolicyzm wobec zagadnienia kryzysu.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku studjum **Ks. J. Piwowarczyka** p. t. „**Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad**“. Jego przedmiot stanowi zagadnienie kryzysu i stosunek katolicyzmu do tego zagadnienia. Stwierdziwszy na podstawie literatury katolickiej i enc. „Quadragesimo anno“, że **kryzys obecny ma charakter strukturalny**, rozwija autor i uzasadnia potrzebę reformy ustroju gospodarczego przez uwłaszczenie mas i ustroju społecznego przez zorganizowanie społeczeństwa w ramach jednolitych korporacyj, aby wkońcu dojść do przekonania, że podstawą dla tych reform musi być „reforma obyczajów“, mianowicie wychowanie społeczeństwa w zasadach prawno-naturalnej i chrześcijańskiej moralności. — Z książki tej drukującej się obecnie, podajemy następujący ustęp z zakończenia, w którem autor wskazuje na odrębność i swoistość podanego wyżej katolickiego rozwiązania problemu kryzysu:

W dyskusji nad zagadnieniem kryzysu przychodzi często do głosu **determinizm**; można nawet powiedzieć, że on jej ton nadaje. W dosłownem znaczeniu bierze się słowa Galileusza, że historja „jest napisana językiem matematyki“, i że, skutkiem tego da się nietylko przeszłość dokładnie zbadać, ale i przyszłość przewidzieć.

Zdaniem Spenglera historja obraca się w zamkniętem kole pięciu zasadniczych typów cywilizacji: egipskiej, chińskiej, arabskiej, antycznej (grecko-rzymskiej) i „zachodniej“. Każdy z nich ma swoją młodą „wiosnę“, swoje męskie „lato“ i swoją „zimę“, śmierć, które w każdym z typów tesame przybierają formy. Jeśli się zna treść dalej w rozwoju posuniętego typu cywilizacyjnego, przez analogję łatwo sobie zdać sprawę z tego, ile jeszcze pozostaje życia innemu i jakie go czekają koleje. Na tej podstawie zapowiada Spengler koniec bliski obecnego okresu — jak mówi — demokracji i pieniądza, a natomiast okres cezaryzmu. Okres bowiem, w którym żyjemy, odpowiada, zdaniem Spenglera, okresowi od Aleksandra Wielkiego do Marjusza (w. II. przed Chr.) w cywilizacji antycznej, — okresowi od 480—230 r. przed Chr. w cywilizacji chińskiej, — a okresowi Hyksosów (XVII. i XVI. wiek) w cywilizacji egipskiej, — po których następowały okresy cezaryzmu: w Rzymie od Sulli do Domicjana, — w Chinach ród Wang-Czeng, — w Egipcie Tutmosis III.

Tensam determinizm tkwi u podstaw socjalizmu. Rozwój ludzkości, zdaniem Maksa, jest wykreślony przyczynami gospodarczemi. Zmiany ustrojowe i cywilizacyjne są — według niego — następstwem przemian ekonomicznych. Układają się na podstawie dialektyki Hegla według schematu: teza, antyza i synteza. Konająca teza ma swem łonie zarodek antytezy. Wola ludzka jest bezsilną wobec tych form rozwoju. Co najwyżej może spełniać rolę akuszera w stosunku do rodzącego się nowego ustroju.

Wprost przeciwnem jest stanowisko katolicyzmu. Historja w pojęciu katolickiem jest dziełem ludzkiem. Każdy typ cywilizacyjny jak i wyrastający na jego podłożu ustrój społeczno-gospodarczy, jest wypadkową ludzkich sił i działań. Dlatego, jak przez nie może być stworzony, może być przez nie także zmieniony.

Skutkiem tego katolicyzm nie zajmuje wobec kryzysu stanowiska stoickiego spokoju („niech przyjdzie, co ma przyjść“). Ale, przekonany o potędze ludzkiej woli i twórczości, apeluje do niej o wydobycie takiej ilości energji, jakiej potrzeba do przeprowadzenia potrzebnych w ustroju zmian i do nadania mu form wymaganych przez życie.

Druga ujemną cechą toczącej się dyskusji ustrojowej jest **wiara we wszechmocność form ustrojowych**. Zdaniem Marksa, Kautsky'ego, Lenina i Trockiego, kolektywizm sam z siebie zaradzi wszystkim brakom. „Dopiero wtedy...“, — temi słowy zaczynają się opisy „państwa przyszłości“ w ich pismach. Tęsamą wiarę we wszechmocność form spotykamy w pismach szermierza ustroju „stanowego“, Otmara Spanna. „Tylko (!) stanowy ustrój — pisze w dziele „Der wahre Staat“ — umożliwia formalnie rządy najlepszym“. Żaden inny, tylko stanowy ustrój.

Katolicyzm jest równie daleki tej wierze, jak i determinizmowi dziejowemu Najlepsze prawo nic nie pomoże, jeśli nie będzie wykonane. Najszlachetniejsza instytucja wyrodzi się w karykaturę, jeśli nią będą kierowali ludzie nieuczciwi.

Katolicyzm nie przeocza znaczenia urządzeń i form ustrojowych. Ale nie w nich upatruje zbawienie. Pius XI. w encyklice „Quadragesimo anno“ mówi, że do naprawienia ustroju trzeba „dwóch czynników: reformy urządzeń i poprawy obyczajów“, i wiele miejsca poświęca wskazówkom, jak ta naprawa obyczajów wyglądać winna. A nawet daje do zrozumienia, że nie wierzy w reformę ustroju, przeprowadzoną bez reformy obyczajów przekonany, że problem reformy ustroju jest przedewszystkiem problemem moralnym, — więc nie tylko gospodarczym, nie tylko prawnym, ale — i to przedewszystkiem — moralnym. Historja potwierdza ten pogląd Kościoła, a życie w naszych oczach przyznaje mu rację. Narzucane prawa, siłą wprowadzane ustroje, utrzymują się tak długo, jak długo działa siła, która je wprowadziła. Trwały żywot zaś mają tylko te, które korzeniami sięgają do chrześcijańskiej duszy społeczeństwa.

Dlatego społeczeństwo przed kompletnym rozkładem — powiedział Albert de Mun — „może się obronić tylko przez oparcie się na chrześcijaństwie. Nie w ten sposób, by się ograniczało do przyzywania go na strażnika bogactw i opiekuna przywilejów, — nie w ten sposób, by, wraz z nadzieją przyszłego życia, szukało w niem tylko pomocy do znoszenia niezasłużonych cierpień, a sposób na ich łagodzenie upatrywało w miłosierdziu, — ale w ten sposób, by przyjęło całą jego doktrynę i by w dziedzinie obyczajów, instytucyj i praw zastosowało wszystkie zasady sprawiedliwości, które (chrześcijaństwo) przyniosło na ziemię. Poza tem wszystko będzie bezskuteczne“.

Poza tem — powtarzamy — **wszystko będzie bezskuteczne.**

Ks. J. Piwowarczyk.

Niedola Polaków w Luxemburgu

Wychodzący w Lens w departamencie Pas de Calais „Narodowiec“ zamieścił korespondencję z Luxemburga, przedstawiającą w tragicznych barwach sytuację przebywających tam robotników polskich.

W Księstwie Luksemburskiem, które związane jest z Belgją unją celną i monetarną, przemysł żelazny rozwinął się w pierwszych latach po wojnie nadzwyczajnie. Dniem i nocą, bez przerwy, pracowały huty, pochłaniające setki wagonów rudy dziennie i dając zatrudnienie coraz większej ilości robotnikom.

Rozwijający się w tak szybkim tempie, przemysł zaczął odczuwać brak robotników. Jak w innych krajach i w Luksemburgu „poradzono“ sobie, ściągając robotników cudzoziemskich. Między innymi zaczęli przybywać do Luksemburgu robotnicy polscy.

Większość Polaków przybywała z Francji. Niejednokrotnie wabikiem były lepsze zarobki w przemyśle luksemburskim, innych zaś znów nakłaniał do wyjazdu do Luksemburgu... przymus. Dużo Polaków, zmuszonych z różnych powodów do opuszczenia Francji, znalazło tu pracę. Nie pytano się nikogo, dlaczego wyjechał z Francji. Potrzeba było robotnika, brało się więc do pracy każdego, kto się zgłaszał.

Tak było do początku roku ubiegłego. Od wiosny 1931 r. zaczął dawać się we znaki kryzys. Każdy prawie dzień przynosił pogorszenie warunków. Gaszono stopniowo piece i zaczęto wydalać robotników cudzoziemskich.

W miarę pogarszania się sytuacji w przemyśle, obostrzano wstęp do Luksemburgu, emigranci zaczęli odczuwać szybko skutki kryzysu. Pozbawiono ich pracy i przestano się wogóle troszczyć o cudzoziemców.

Nędza i głód zapanowały wśród Polaków w krótkim czasie. Naprożno czekano na poprawę, wydając ostatnie grosze. Poprawa nie nadchodziła!...

Ci, którzy mieli pewne oszczędności, zaczęli opuszczać Luksemburg. Inni czekali jeszcze, ograniczając wydatki na życie do minimum i cierpiąc głód. Ruchliwe i pełne do niedawna zgiełku centrum przemysłu luksemburskiego, miasto Esch, ucichło i wywiera, zwłaszcza wieczorem smutne wrażenie. Nigdzie też może nie spotka się tak licznych i tak częstych pochodów bezrobotnych jak w Esch.

Władze luksemburskie, chcąc uspokoić robotników, zaczęły ostatnio stosować wobec obcokrajowców bardzo ostre zarządzenia. Zarządzenia te skierowane są w tym kierunku, aby jaknajprędzej pozbyć się obcokrajowców. Wydało to już swoje skutki. Dziś z kilku tysięcy robotników polskich pozostało zaledwie kilkunastu, a i ci niemają nadziei na utrzymanie się w Luksemburgu.

W ostatnich dniach stycznia, władze luksemburskie, radykalnie pozbyły się większości obcokrajowców. Mianowicie przygotowano specjalne pociągi i prawie że przymusowo wysłano z granic kraju, nie mających pracy emigrantów polskich i włoskich. Deportacja ta robiła wrażenie jakby jakiejś wędrówki narodów. Tak emigrantów odsyłano do krajów rodzinnych.

Kto był w tych dniach w Esch i widział szeregi biednych emigrantów, ciągnących wózki naładowane tłomokami, kto widział pochylone plecy pod kuframi, stanowiącemi cały majątek biednego wychodźcy, kto widział i słyszał biadania tych biedaków i płacz ich dzieci, ten widoku tej gehenny robotnika polskiego nie zapomni tak prędko!

Ciężka jest naprawdę dola wielotysięcznej rzeszy naszych braci.

W pogoni za chlebem poszli na tułaczkę, której kres jest nieraz taki, jak to miało miejsce w Luksemburgu. **W. T.**

„Reforma szkolna“ uchwalona.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu uchwalono, jak było do przewidzenia, projekt ustawy o „reformie“ ustroju szkolnego.

W dyskusji oprócz mowców, których wymieniliśmy już wczoraj, przemawiał najpierw ks. poseł **Szydelski** ze Lwowa. Podkreślał on, że wychowanie musi być oparte na religji i że Kościół powinien mieć prawo utrzymywania własnego szkolnictwa. To też ks. pos. Szydelski zgłosił ponownie poprawkę, któraby odpowiadała katolickim poglądom na wychowanie młodzieży. Dalej polemizował ks. pos. Szydelski z wywodami pos. Rudnickiej na temat położenia Ukraińców.

Ks. pos. Czuj mówił głównie o socjalistycznych żądaniach szkoły świeckiej i zbijał frazesy o rzekomej „mafji klerykalnej“ i zakuwanie dusz ludzkich w niewolę Kościoła.

Pos. Stan. Stroński jeszcze raz podkreślał fatalne skutki „reformy“ szkolnictwa. Gdy mówił o tem, że sanacja chciała wprowadzić pojęcie, że rząd i stronnictwo rządowe to państwo, pos. Radziwiłł odezwał się:

— A panowie, że naród to — narodowa demokracja. Na to oświadczył pos. Stroński: Tego książę nie udowodni.

Pos. Jaworska próbowała udowadniać, że komisja oświatowa nie spieszyła się z uchwalaniem ustawy. Na dowód podała, że dyskusja ogólna trwała 10, a szczegółowo 55 godzin.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos min. Jędrzejewicz, który znowu twierdził, że opozycja i niechęć wobec reformy nie mają podstaw rzeczowych, lecz bodźcem ich są momenty czysto polityczne. P. Jędrzejewicz sądzi, że uchwalenie ustawy będzie „chwilą historyczną“ i pchnie naprzód ustrój szkolny.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Smulikowskiego ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, przyczem oczywiście **odrzucono utartym już zwyczajem wszystkie poprawki, zgłoszone przz mniejszość Sejmu.**

Na ziemiach Rzplitej.

Dąb imienia Waszyngtona w Warszawie

Tow. polsko-amerykańskie w Warszawie wystąpiło do działu ogrodniczego magistratu o wyznaczenie w parku Paderewskiego miejsca, na którem mógłby być posadzony dąb imienia Waszyngtona **w związku z tegorocznym obchodem 200-ej rocznicy urodzin.** Miejsce to znajdować się ma jak najbliżej projektowanej Aleji Waszyngtona, mającej stanowić przedłużenie Al. Poniatowskiego, a zwanej obecnie „Czerwoną Drogą", prowadzącą do przyszłych terenów wystawowych. Dąb będzie zasadzony w pierwszych dniach kwietnia w obecności przedstawicieli Tow. polsko-amerykańskiego.

Rekolekcje wielkopostne w katedrze kieleckiej.

Z Kielc piszą nam: — W Katedrze Kieleckiej co roku odprawiane są rekolekcje dla mieszkańców miasta przez cały pierwszy tydzień Wielkiego Postu. Rekolekcje te prowadził w tym roku po raz dziewiąty z rzędu znany i wymowny misjonarz diecezjalny, ks. prałat St. Marchewka z Jędrzejowa. Wziąwszy sobie w tym roku za temat do swoich nauk „Kryzys materjalny i kryzys moralny" udowadniał słuchaczom, że przyczyną tego strasznego kryzysu materjalnego na świecie jest kryzys moralny dzisiejszych społeczeństw. Na nauki rekolekcyjne zbierały się tak liczne tłumy słuchaczy, że nie mogły się w katedrze pomieścić. Po naukach ogólnych następowały kolejno nauki stanowe i spowiedź. Rano o godz. 6-tej codziennie były nauki specjalnie dla służących które się licznie gromadziły. Codziennie po 25 kapłanów słuchało spowiedzi do późnej nocy. **Zgórą 5 tysięcy osób przystąpiło do generalnej Komunji św.** W sobotę 20 lutego odbyło się uroczyste zakończenie tych rekolekcyj. Serdecznie bardzo przemówił do wiernych proboszcz katedry, ks. prałat Obuchowicz, dziękując wszystkim za liczny udział w rekolekcjach, kapłanom za pomoc w słuchaniu Spowiedzi św., a ks. Misjonarzowi za gorliwą i owocną pracę. Wszyscy zebrani gorąco zapraszali Ks. Misjonarza z rekolekcjami na rok następny.

Społeczeństwo Kieleckie dało znów dowód niezbity, jak stoi silnie przy Kościele i zasadach katolickich. **Uczestnik.**

Kursa wakacyjne dla nauczycielek w Rzymie.

Pragnąc dać możność poznania Włoch a w szczególności Rzymu paniom pracującym na niwie nauczycielskiej, organizuje Matka Ledóchowska, Przełożona Gen. Urszulanek S. J. K. w Rzymie letnie kursa. Kurs stanowi cykl wykładów, połączonych z systematycznem zwiedzaniem Rzymu, jego zabytków sztuki klasycznej i chrześcijańskiej. Prócz tego pod kierownictwem Sióstr organizuje się wycieczki, a mianowicie: dwudniowe do Neapolu (Pompea i Capri) i do Asyżu, oraz 4 jednodniowe w okolice Rzymu. Zwiedzenie Florencji, Padwy i Wenecji w powrotnej podróży do kraju uzupełni poznawanie Włoch. W czasie trwania kursów mieszkanie u Sióstr, w ich własnym domu, w pokojach komfortowo urządzonych na jedną lub dwie osoby. Miesiąc pobytu w Rzymie opłaca się w pensjonacie 600 lir. (ok. 286 zł.). Koszta wycieczek nie przeniosą 300 lir. wskutek zniżek na kolejach włoskich, co zmniejsza koszta podróży. Rozpoczęto starania o paszporty ulgowe.

Korespondencje, zapytania i pieniądze skierowywać pod adresem: Siostra Dzieduszycka, Roma, via Giov. Regina di Bulgaria 23. (KAP.).

———oOo———

EPIDEMJA GRYPY W WIELKOPOLSCE. Wskutek panującej w Lesznie i okolicy epidemji grypy, wszystkie tamtejsze szkoły powszechne i średnie zostały zamknięte na przeciąg tygodnia.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA. W Siemianowicach rozegrała się tragedja rodzinna. 49-letni b. restaurator, obecnie bezrobotny August Brandwein w mieszkaniu swojem zastrzelił śpiącą żonę, następnie zranił 11-letnią córkę. Po dokonaniu zbrodni Brandwein usiłował pozbawić się życia, strzelając do siebie z rewolweru. Stan zabójcy oraz jego córki jest ciężki.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia, mają za przyczynę nagromadzanie się kwasu moczowego w organizmie. Zazwyczaj chorzy starają się przy pomocy różnych środków jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady itp. uwolnić się od tych cierpień, ale przeważnie doznają tylko chwilowej ulgi. Częstokroć następuje zesztywnienie kończyn, jak rąk i nóg, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może powstać z miejsca. W interesie więc każdego chorego leży zastosowanie takiego środka, który zupełnie usunąłby te cierpienia. W tym celu należy więc zastosować tabletki Togal, które właśnie wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, skutecznie zwalczają te niedomagania. Togal też uśmierza te straszliwe bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togal. We wszystkich aptekach.

———:oOo:———

Rozruchy uliczne w Indjach



są energicznie tłumione przez policję. Na zdjęciu widzimy scenę, gdy policja złożona z tubylców rozprasza demonstrantów w Delhi.

B. POSEŁ KNOLL PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU. B. wiceminister spraw zagranicznych i b. poseł polski w Berlinie, Roman Knoll, który niegdyś odgrywał wybitną rolę w życiu politycznem, został przeniesiony w stan spoczynku.

BEZWZGLĘDNOŚĆ SEKWESTRATORA. Na ulicy Zarzecze w Wilnie do mieszkania Katarzyny Tomaszewiczowej zgłosił się sekwestrator miejski i zażądał zapłacenia zaległego podatku lokatorskiego. Ponieważ T. zapłacić tego podatku nie mogła, sekwestrator przystąpił do sekwestrowania rzeczy, co uczynił mimo jej gorących protestów i błagań. Fakt zabierania rzeczy tak podziałał na Tomaszewiczową, że dostała ona ataku nerwowego i zemdlała. Zawezwane pogotowie ratunkowe po dłuższych zabiegach przywróciło kobietę do przytomności. Rzeczy zostały jednak zasekwestrowane.

———:o:———

Z całego świata.

„Osservatore Romano" o propozycji polskiej w Genewie.

W numerze z dnia 23 b. m. „Osservatore Romano" przytacza tekst propozycji delegacji polskiej na konferencji rozbrojeniowej w sprawie rozbrojenia moralnego. Z komentarza, jakim „Osservatore Romano" opatruje deklarację rządu polskiego na terenie międzynarodowym, wynika, że organ watykański przywiązuje do niego wielką wagę. (KAP.)

Skutki brutalnego boksu.

Podczas walk bokserskich w Berlinie wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z młodocianych bokserów berlińskich Völkner, **powalony przez przeciwnika swego, upadł tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność i zmarł po przewiezieniu go do szpitala.**

Jeden z najstarszych księży w świecie

Do kapituły katedralnej św. Wita w Pradze należy Ks. Frind, biskup — sufragan praski, Niemiec. Z początkiem lutego osiągnął on rok 90 życia i jest jednym z najstarszych biskupów w świecie. Jest księdzem lat już 66, a biskupem lat 30. Pomimo późnego wieku Mgr Frind okazuje wiele aktywności i spełnia dość często funkcje biskupie. Otoczony jest szacunkiem katolików tak niemieckich, jak czeskich. Drukiem wydał szereg dzieł z zakresu teologji moralnej i prawa; ciekawe dzieło napisał pod koniec w. 19 w sprawie mniejszości narodowych w Austro-Węgrzech i ich prawach do rozwoju narodowego z katolickiego punktu widzenia.

Emigranci rosyjscy jadą do Mandżurji.

W tych dniach zjawiło się w Gdyni przejazdem z Gdańska kilkaset Rosjan, tak zwanych repatrjantów, którzy sprzedając różne przedmioty zbierali sobie pieniądze na podróż do Mandżurji. Rosjanie ci zamieszkiwali ostatnio w Czechosłowacji i Jugosławji. Jedna z takich grup, **licząca 220 osób, udała się do Cherbourga, skąd wyjeżdża w tych dniach również do Mandżurji około 2 i pół tysiąca osób.** Przeważnie są to byli wojskowi, którzy mają zamiar wstąpić do armji Siemionowa w Mandżurji, według ich słów liczącej obecnie około 30 tysięcy dobrze uzbrojonych żołnierzy. Następne grupy po 500 i 1000 osób wyjechać mają z Rumunji, Niemiec i Francji drogą morską do Mandżurji.

Antyreligijne zarządzenia bolszewickie we Władywostoku.

Na zasadzie opisu naocznego świadka „Osservatore Romano" podaje szereg szczegółów o sytuacji we Władywostoku. Teror i prześladowanie religji panują tam jak za najgorszych czasów w innych większych ośrodkach Rosji sowieckiej. Prawosławny biskup tamtejszy od sześciu miesięcy trzymany jest, bez sądu i podania przyczyny uwięzienia, w więzieniu. **W mieście nie jest czynny ani jeden kościół, wszystkie bowiem zostały albo zniszczone albo pozamykane.** Z katedry miejscowej narazie uczyniono koszary, zamierzonem jest jednak zupełne jej zniesienie. (KAP.).

SZÓSTY ZJAZD UNIJNY W VELEHRADZIE.

W Velehradzie czynione są już przygotowania w związku z 6-tym międzynarodowym zjazdem unijnym. Zjazdy takie odbywają się tam co kilka lat. Tegoroczny zjazd, urządzany w lecie, połączony będzie z większemi uroczystościami niż dotychczas, albowiem w roku bieżącym przypada 25-lecie pierwszego takiego zjazdu. Tym razem w charakterze gości spodziewani są również przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego. Akademja velehradzka, na której czele stoi ks. metropolita Szeptycki, przygotowuje pod redakcją prof. Józefa Matochy specjalne wydawnictwo dla uczczenia jubileuszu działalności, rozwijanej pod opieką św. św. Cyryla i Metodego. (KAP.).

———

NA ŚWIECIE ISTNIEJE 64.000 KINOTEATRÓW. Statystyka departamentu Handlu w Stanach Zjednoczonych wykazuje, że na całym świecie istnieje 64.000 kinoteatrów. W r. 1931 zbudowano 20.000 nowych sal kinowych w Europie i Stanach Zjednoczonych.

Ś. † p.

Ks. Wacław Michał

BIELECKI

Proboszcz w Skale i Wicedziekan dek. Sułoszowskiego ur. dn. 28. IX. 1888 r.

zmarł dn. 26. II. 1932 r., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w Skale dnia 29-go lutego o godz. 11-tej.

Na smutny ten obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego

Rodzina.

Kino.

Z kin krakowskich.

APOLLO. „Niech żyje wolność!“ Zapowiadając onegdaj premjerę tego filmu w Krakowie, wspomnieliśmy, że Rene Clair wybił się na czoło realizatorów europejskich, dzięki dwom poprzednim filmom: „Pod dachami Paryża“ i „Miljon“. W odróżnieniu od poprzednich dzieł, którym zarzucano brak ideologicznego kośćca, Rene Clair wprowadził do filmu „Niech żyje wolność!“ pewną namiastkę ideologji i to w sensie społecznym. Film ten jest ostrą satyrą na zmechanizowanie współczesnej cywilizacji,, kończy się zaś rodzajem apologji — włóczęgostwa. Można jednak darować sobie tę anegdotę, o dwóch włóczęgach, choćby z tego względu, że odrębnością metody reżyserskiej Rene Clair'a jest podejście do materjału filmowego właśnie nie od strony anegdoty. I dlatego w dziedzinie czysto formalnej osiąga on nadspodziewany sukces, kładąc główny nacisk na ruch aparatu filmującego i montaż. Każdy zabieg jest tu odbiciem jasnej. świadomej myśli, która obraca się w świecie walorów wizualnych i słuchowych. „Niech żyje wolność!“ jest zatem filmem niepospolitym i — co najważniejsze — oryginalnym!

T.

Literackie pokłosie jubileuszu Ks. Bisk. Kubiny.

Szczęśliwą myśl miał komitet, który urządzał jubileusz 25-lecia kapłaństwa Ks. Bisk. Kubiny, kiedy tę chwilę postanowił upamiętnić zebraniem ważniejszych przemówień i listów pasterskich Jubilata i wydaniem ich drukiem. Dwutomowy bowiem zbiór tych prac Ks. Biskupa Kubiny („W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach“, Częstochowa, 1931, 2 t., str. 333 i 205) jest bogatą skarbnicą myśli głębokich o współczesnym kryzysie naszej cywilizacji i zwierciadłem, w którem się polska współczesność odbija. Jest zaś przedewszystkiem obrazem duszy tej wybitnej indywidualności, jaką przedstawia Biskup częstochowski, jako Arcypasterz, jako pisarz, jako mowca kościelny i jako myśliciel. Każdy jego list pasterski, każde jego przemówienie noszą na sobie piętno indywidualne autora; niema w nich żadnych imitacyj, powtarzania cudzych zdań, — wszystko jest własne, przemyślane i zgłębione pracą umysłu i serca.

Dwutomowy zbiór utworów Ks. Biskupa Kubiny ukazuje nam przedewszystkiem sylwetę Arcypasterza, żarliwego i gorącego miłośnika religji i Kościoła, Biskupa serdecznemi więzami związanego ze Stolicą Apostolską. Jakże głęboko wczuwa się w pontyfikat Piusa XI, kiedy dla wyjaśnienia Jego stosunku do spraw doczesnych świata przypomina alpejskie wyprawy Ks. Rattiego. „Przyzwyczajony jest — pisze o Piusie XI Ks. Biskup Kubina — do chodzenia po najwyższych szczytach, do szerokich widnokręgów, do patrzenia na świat z wysokości“... Drży —, zda się — jego głos wzruszeniem, kiedy, przemawiając na Jasnej Górze przy odsłonięciu odnowionego Cudownego Obrazu, porównuje pracę restauracyjną z czynem św. Weroniki, która chustą swoją otarła Święte Chrystusowe Oblicze.

Odnajdziemy w książce jeszcze inny rys duchowy Ks. Biskupa Kubiny: jego gorącą polskość... Trudno oprzeć się wzruszeniu, kiedy się czyta jego mowy i kazania, wygłaszane czy to przy powrocie Śląska do Macierzy, czy w rocznicę 3-go Maja, czy Cudu nad Wisłą, czy 10-lecia Polski. „Raduj się — woła w kazaniu przy obejmowaniu Śląska przez Polskę — Matko-Polsko! Mieszkałaś przez wieki jakby „niepłodna w domu“, bo byłaś pozbawiona dzieci swoich. Dziś ostatni syn twój, dziś śląski lud, wraca do ciebie, aby dzielić się z tobą chlebem wolności i mieszkając zawsze przy tobie, wspólnie z innemi dziećmi twojemi rozweselać będzie duszę twoją. Raduj się i wielbij Boga, który czyni, iż niepłodna mieszka w weselu jako matka synów (Ps. 112, 9)“.

Ks. Biskup Kubina dał się szerokim warstwom naszego społeczeństwa poznać przedewszystkiem jako katolicki socjolog, który kryzys społeczno-gospodarczy zgłębił i zbadał w świetle katolickich zasad. W książce pamiątkowej, o której piszemy, znajdujemy na każdej niemal stronicy ślady tych socjologicznych zainteresowań Biskupa częstochowskiego. A kwintesencję poglądów — w referacie na temat: „Dzisiejszy kryzys gospodarczo-społeczny a misja społeczna Kościoła św.“. M. in. czytamy tu kapitalne stwierdzenie, które służy za podstawę Ks. Biskupowi do wszystkich jego wystąpień w tej sprawie: „Dzisiejszy kryzys gospodarczy jest według mego zdania kryzysem samego ustroju (!) gospodarczego. Zachwiał się on w samych podstawach i wskutek tego albo musi się poddać daleko idącemu przeobrażeniu, albo nawet ustąpić miejsca innemu ustrojowi gospodarczemu i społecznemu, któryby lepiej odpowiadał dzisiejszym warunkom życia gospodarczego“.

Przytoczone wyjątki dowodzą, że zawarte w zbiorze utwory literackie Ks .Biskupa Kubiny odznaczają się cennym przymiotem: prześwietla je serce, miłość. Miłość Kościoła, miłość Polski, miłość ludu! Uczucie prawdziwie męskie, opanowane, naturalne... Wraz z piękną formą literacką i głębią myśli stanowi ono o wybitnej wartości zbioru.

Trzeba się tedy spodziewać, że to literackie pokłosie jubileuszu Ks. Biskupa Kubiny wejdzie do bibljotek naszego duchowieństwa i naszych katolickich działaczy. Dostarczy im ono wielu pożytecznych wiadomości i wielu cennych myśli, a przedewszystkiem podniet do pracy. Tchnie bowiem umiłowaniem sprawy religji, idei sprawiedliwości społecznej, a to się udziela..,

J. P.

Sport.

75-ta rocznica urodzin twórcy skautingu

W roku bieżącym obchodzi naczelny harcerz świata gen. Robert Baden-Powell 75-tą rocznice urodzin. Stworzył on, jak wiadomo, nowy system wychowawczy, opierający się na ukochaniu i zrozumieniu młodzieży. Nic dziwnego, że system ten ujęty w karby organizacji, gdzie młodymi kierują młodzi, w krótkim czasie ogarnął cały świat i dziś liczba skautów przekracza 2 miljony.

Zawsze pogodny, z dobrotliwym uśmiechem na twarzy, umiał Baden-Powell zachować tężyznę duchową i fizyczną. Mimo podeszłego wieku, nieustannie pracuje całe swe życie poświęcając idei braterstwa skautowego. W lecie b. r. gen. Baden-Powell przyjedzie do Polski na konferencję instruktorską. Harcerstwo polskie odda mu wówczas należny hołd. Zanim to jednak nastąpi, w całej Polsce organizowane są akademje ku czci twórcy skautingu. Harcerki i harcerze warszawscy uczcili go w ub. niedzielę na akademji organizowanej przez wydział komendy chorągwi warszawskiej.

Sonja Henie tłómaczy się...

Norweski Związek Łyżwiarski zakazał słynnej mistrzyni świata Sonje Henie dalszych startów w Ameryce, a to ze względu na to, że starty te, podobno odbywały się na warunkach nieamatorskich. Obecnie Sonja Henie przesłała do Norweskiego Zw. Łyżwiarskiego telegraficzne zaprzeczenie tym pogłoskom. Słynna łyżwiarka przedstawia sprawę w ten sposób, że amerykańscy przedsiębiorcy sportowi wydrukowali na afiszach jej nazwisko bez porozumienia się z nią, a gdy Sonja Henie nie przybyła na zapowiedziane zawody, puścili złośliwą plotkę w prasie jakoby zażądała zbyt wysokiego honorarjum.

Jednem słowem Sonja Henie jest tylko „biedna niewinna ofiara“ amerykańskich impresarjów sportowych.

W prasie zagranicznej ukazały się równocześnie pogłoski o zaręczynach Soni Henie ze znanym menagerem bokserskid, obecnym dyrektorem paryskiego Palais des Sports, Jackem Dicksonem. Sonia Henie przysłała do Oslo telegraficzne zaprzeczenie tym pogłoskom.

OPAWA W BUDAPESZCIE.

Budapeszteński Zw. Łyżwiarski przegrał ze znaną w Krakowie drużyną Opawy pierwszego dnia turnieju hokejowego 3:2, a drugiego wygrał 4:0.

Ś. † p.

Ks. Aleksander Pawłowski

proboszcz z Jodłówki

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zasnał w Panu dnia 27 lutego 1932 r. przeżywszy lat 67, w Kapłaństwie 41, —

Pogrzeb odbędzie się we wtorek

O czem zawiadamia Przyjaciół i Znajomych

Ks. Aleksander Szerłągowski
siostrzeniec.

O Kazimierzu Pułaskim

i o życiorysie jego, skreślonym przez prof. Dra Władysława Konopczyńskiego, słów kilka.

Każdy naród ma swych bohaterów, którzy są jego chlubą, i świecznikiem dla przyszłych pokoleń. Dla nas, zwłaszcza w okresie niewoli, sztandarowe te postacie miały ogromne znaczenie. Gdy w tym okresie „Wolność“ i „Niepodległość“ Polski była dla nas przewodnią ideą, siłą rzeczy wysunęły się postacie bohaterów z czasów rozbiorów, bohaterowie walki o Niepodległość, ludzie, co wszystko rzucali na szalę losu, by odzyskać Wolność Narodu.

Z drżeniem serca, z dumą i rzewnością mówiło się o Pułaskich, Kościuszce, Ks. Józefie, czy bohaterach 1830 czy 63 roku...

Dziś mówi się wiele o pomnikach dla nich; obecny kryzys światowy z pewnością na długo odwlecze te plany. Tylko historycy pracują gorąco i z zaparciem, i stawiają bohaterom pomniki, bodaj czy nie trwalsze od marmuru i nie cenniejsze od statuet ze złota.

Ostatnio z radością powitaliśmy ukazanie się dzieła p. t. „Kazimierz Pułaski“ życiorys. (Kraków, nakładem Polskiej Akademji Um. Stron 420 z 14 ilustracjami).

Sam autor — prof. Władysław Konopczyński, znakomity historyk, prof. Un. Jag., okazał się artystą w wykonaniu „pomnika“ K. Pułaskiego.

Ledwie siądzie się do czytania — a zapomina się, że to dzieło naukowe; zajmujący wątek treściowy nadaje mu formy prawie romantycznej powieści, której — bohater „Pan Kazimierz“ — jak drugi Beniowski pląsa wśród bitew i przygód, zaciekawia i porywa. Na dziele tem najlepiej można się przekonać, jak nie łatwo dostać się w grono bohaterów narodowych i ile trzeba przeżyć, by zyskać wieniec laurowy.

Młodzieniec z bogatego domu, któremu otwierała się droga lekkiego życia, jednak — rzuca wszystko, by u boku ojca stanąć w szeregach konfederatów barskich i walczyć o Niepodległość Polski, ledwie dyszącej wówczas pod protektoratem rosyjskim. Wraz z nim ciągną i inni, młodzież przeważnie, ci kasztelanice, podkomorzyce czy starościce, co żadnu czynu, nie pytają czy się „opłaci“.

Ale Kazimierz Pułaski potrafi się wybić wśród tej gromady zapaleńców — On będzie jednym z wodzów. Nie kształcony na wodza, młokos jeszcze, a jakże dzielnie walczy z potężnym przeciwnikiem, z regularnem wojskiem rosyjskiem.

Odbywa 5 kampanij, stacza bitew 20, broni 4 twierdz (w tem słynnych Okopów św. Trójcy; obrona zaś Częstochowy jest jakby powtórzeniem „cudu“ z czasów szwedzkiego potopu), ba! nawet kusi się o zajęcie Krakowa, Lwowa, Poznania, Kraśnika czy Zamościa...

Bywał ranny i w niewoli — ale to nie gasiło jego zapału. Dopiero upadek i zgniecenie Konfederacji zmusiły go do opuszczenia kraju — choć bardziej głośna sprawa zamachu i nieudanego porwania króla, w którą był wmieszany.

Jak mu zapłacono za poświęcenie i bohaterstwo, lepiej nie pisać. A on, wśród nędzy i wzgardy prawie, wciąż jeszcze marzy o działaniu dla Polski, tułając się po Niemczech, Francji czy Turcji. Aż wreszcie widząc, że nie danem mu już będzie walczyć na ojczystej ziemi — oddaje swe zbrojne ramię bijącej się o wyzwolenie Ameryce.

Mianowany generałem kawalerji i generalnym inspektorem jazdy, walczy z tysiącem trudności językowych, finansowych czy organizacyjnych. Sami Yankesi stawiają mu szereg trudności, żeby tylko wspomnieć pułkownika Moylan, zawistnego o „inspektorstwo“... Formalności doprowadzają go do rozpaczy — on chce walczyć... Rzuca się „inspektorstwo“ i zabiera się do tworzenia „niezależnego legionu“, nielicznego narazie (przeszło 300 ludzi) — ale po którym wiele sobie obiecuje.

Niestety! śmiertelna rana przy szturmie na fortecę Savannah, likwiduje wszelkie jego plany. Przeniesiony na statek związkowy, mimo prób ratunku, umiera z gangreny — a ciało jego spocznie na dnie Atlantyku, łącząc dwa światy — a jedną ideologję.

Bohaterską swą śmiercią zdobędzie Pułaski na zawsze cześć i sympatję Ameryki, która wystawi mu szereg pomników i zaliczy do rzędu najpopularniejszych wodzów walki o wyzwolenie.

Z punktu widzenia naukowego, dzieło prof. Konopczyńskiego posuwa o ogromny skok badania dotychczasowe i wiadomości o Kazimierzu Pułaskim. Kilkunastoletnie poszukiwania autora po archiwach i bibljotekach całej prawie Europy, wydobyły na światło dzienne, wiele rzeczy nieznanych. Śmiała a rzeczowa krytyka źródeł ustaliła silny fundament dla samej pracy. Autor o niczem nie zapomniał, co mogłoby ułatwić studjum, lub zainteresować czytelnika. Są i indeksy i mapy precyzyjne i podobizny ważniejszych osób.

Słusznie też należą mu się słowa głębokiego uznania.

Paryż, w lutym 1932 r.

Dr. Jan Zb. Pachoński.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 28: św. Aleksandra

Poniedziałek 29: św. Teofila, św. Romana.

Poniedziałek 29: wsch. słońca o godz. 6.46, zach. o 17.40.

—o—

ROCZNICA POWSTANIA CHOCHOŁOWSKIEGO. Akademicki Związek w Krakowie urządza dziś w niedzielę o godz. 12-tej w połud. w sali 66 Uniw. Jag. „Poranek dla uczczenia rocznicy powstania chochołowskiego". W programie: referat prof. L. Wyrostka recytacja noweli K. Tetmajera „Za sytko", autorecytacja G. Suskiego oraz pieśni podhalańskie w wykonaniu Chóru Akademickiego. Wstęp wolny.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA. W piątek, 26-go odbyło się pierwsze posiedzenie budżetowe magistratu, na którem uchwalono wydatki działów: administracja ogólna, majątek komunalny, przedsiębiorstwa komunalne, spłata długów, drogi i place publiczne, pomiary i plany rozbudowy, oświata, kultura i sztuka. Dalsze posiedzenia odbędą się w dniach następnych.

85 WYPADKÓW ODRY. W czasie od 21—27 bm. zanotowano w Krakowie, wypadków: szkarlatyny 5, dyfterji 8, tyfusu brzusznego 2, odry 85 i ospy wietrznej 1.

NIEPOWOŁANI KONTROLERZY. Do mieszkań członków Kasy Chorych zachodzą osobnicy podający się za kontrolorów Kasy Chorych i pod pretekstem względnie przy okazji rzekomej kontroli popełniają kradzieże. Dla ochronienia członków Kasy przed szkodami, zawiadamia Kasa Chorych w Krakowie, że kasowi kontrolerzy chorych kontrolujący w mieszkaniach niezdolnych do pracy członków Kasy winni wykazać się legitymacją służbową. Osoby podające się za kontrolerów Kasy, a niemogące się wykazać kasową legitymacją należy oddawać w ręce policji.

PRZEZ OKNO DO PRACOWNI KRAWIECKIEJ. Rzepa Stefan, właściciel zakładu krawieckiego w Krakowie przy ul. Felicjanek 14, zgłosił w policji, że w nocy z 25 na 26 bm. skradziono mu z pracowni krawieckiej przez niedomknięte okno od strony podwórza sześć sukienek damskich wartości 800 zł.

OFIARA ZŁOŚLIWEGO PSA. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na Rynek podgórski do Marji Kulińskiej (lat 78), która została pogryziona przez psa we dworze Dra Dzidowskiego w Bonarce. Rany były dość ciężkie, wobec czego przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

GDZIE SIĘ PODZIAŁA MATKA TROJGA DZIECI? Stanisław Kozień, tapicer, zam. w Rynku głównym, zgłosił w policji, że żona jego Elżbieta (lat 27) wydaliła się z domu w dniu 25 bm. w niewiadomym kierunku, pozostawiając troje nieletnich dzieci bez opieki i dotąd nie powróciła.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE TWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się we wtorek 1 marca o godz. 6.15 wieczór, w Zakładzie Mineralogicznym Un. Jag. przy ul. Gołębiej L. 11 II. p. Na porządku dziennym p. Stefan Jarosz wygłosi odczyt „Wrażenia z podróży po parkach narodowych Ameryki północnej" z licznemi przeźroczami. — Goście mile widziani.

WŁADZE POWIATOWE KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RZ. P. W KRAKOWIE, wybrane na dorocznem Walnem zebraniu w dniu 21 b. m., ukonstytuowały się w następującym składzie: przewodniczący: Dr. M. Feret, zastępca St. Koperny, sekretarz M. Kamiński, zastępca J. Błoński, skarbnik St. Kopciński, zastępca T. Zwoliński.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Dziewczyna i hipopotam" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Tragedja bez bohatera" (nowość).

Poniedziałek: „Fortepian" (ceny zniżone).

Wtorek: „Tragedja bez bohatera" (nowość).

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 28: Koncert Wład. L. Kiepury i M. Fiorenza w Starym Teatrze o godzinie 8 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Orli szczyt".

WANDA: „Romans" (Greta Garbo).

APOLLO: „Niech żyje wolność".

SZTUKA: „W mrokach Paryża".

BAGATELA: „Błękitny Dunaj" (w gł. roli Brygida Helm).

ADRIA: „Nad ranem" (Ramon Novarro).

SŁOŃCE: „On albo ja" (w gł. roli Harry Peel).

WARSZAWA: „Motyl brukowy".

UCIECHA: „Tajemnica dworu Habsburgów".

—:ooo:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu po cenach zniżonych ukaże się po raz ostatni zabawna farsa angielska „Dziewczyna i hipopotam" z humorystyczną ilustracyjką muzyczną. Wieczorem powtórzenie włoskiej sztuki Gino Rocca „Tragedja bez bohatera", której bardzo nowoczesny konflikt w wykonaniu teatru krakowskiego uzyskał pełnię plastyki scenicznej. Sztuka ta powtórzona będzie również we wtorek. Jutro po cenach zniżonych pełna melancholijnej zadumy współczesna bajka Szaniawskiego „Fortepian", której świetne wykonanie w Krakowie podniosła cała krytyka. W środę tylko jeden raz w tym tygodniu „Ifigenja w Aulidzie". W pełnych próbach najnowsza sztuka L. H. Morstina p. t. „Dzika pszczoła". Jest to 3-aktowa komedja, prozą, na tle współczesnej rzeczywistości polskiej.

„IFIGENJA W AULIDZIE" DLA SZKÓŁ. Ponieważ pierwsze szkolne przedstawienie arcydzieła Eurypidesa było wyprzedane do ostatniego miejsca, powtarza teatr dla szkół „Ifigenję" w poniedziałek dnia 7 marca o godz. 4 po południu.

DZISIAJ W STARYM TEATRZE KONCERT WŁADYSŁAWA LADISA, który swymi występami w Fauście i Rigolecie zdobył sobie wstępnym bojem krakowską publiczność, oraz znakomitej włoskiej śpiewaczki Marji Fiorenzo. Początek o godz. 8 wieczór. Pozostałe bilety w kasie Starego Teatru.

„PAN GELDHAB" Al. Hr. Fredry w 3-ch aktach, zostanie odegrana w niedzielę 28-go lutego o godz. 7 wieczór, w sali teatralno-koncertowej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa L. 2.

—ooo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański wykona szereg pieśni wielkopostnych polskich autorów pod kier. p. prof. Ormickiego. — Partje solowe odśpiewa p. Emma Weryńska.

Podziękowanie.

Odlewnia dzwonów

L. Felczyński i Ska w Przemyślu, Bracia Felczyńscy w Kałuszu,

miała za zadanie dostarczenie nowego dzwonu harmonizującego z dwoma bardzo staremi dzwonami dla kościoła w Raciborowicach k. Krakowa. Firma wywiązała się ze swojego zadania znakomicie ku ogólnemu zadowoleniu parafian. Nowy dzwon oktawowy posiada piękny i bardzo donośny głos harmonizując wspaniale z dwoma starymi. Powyższą firmę polską i katolicką polecam wszystkim gorąco.

Raciborowice, *(koło Krakowa) dnia 23 lutego 1932 r.*

Ks. Józef Jamroz *proboszcz.*

Rocznica Goethego w Krakowie.

Przypadającą w dniu 20 marca setną rocznicę śmierci Goethego, obchodzić będą niezwykle uroczyście Niemcy, ale wraz z nimi także cały świat kulturalny. W Ameryce zapowiadają się wielkie uroczystości, na które wyjechał już Gerhart Hauptman. Oprócz instytucyj naukowych i literackich, wszędzie na świecie teatry upamiętnią tę rocznicę. We Francji, Anglji, krajach skandynawskich oraz Czechach zapowiada szereg teatrów wystawienie dzieł Gothego.

W Polsce, **jedynie teatr krakowski bierze udział w tej kulturalnej manifestacji, przygotowując na dzień 22 marca nigdy w Polsce niegraną tragedję p. t. „Egmont".** Dzieło to ze względu na swoją ideę walki o wolność przeciw obcym najeźdźcom, było w b. zaborze rosyjskim zakazane przez cenzurę do tego stopnia, że przez jakiś czas nawet muzyki Bethovena do tego utworu nie wolno było wykonywać na koncertach. Obecne przedstawienie „Egmonta" **dane będzie w Krakowie w układzie scenicznym dyr. T. Trzcińskiego i z pełną muzyką Bethovena, składającą się z przepięknej uwertury oraz wstępu do każdej odsłony.** Przygotowania do tej wielkiej premjery są w pełnym toku. Egmonta grać będzie p. Szymański, Klarcie p. Zaklicka, Księcia Albę p. Nowakowski, a liczne drobniejsze postacie odtworzy cały zespół męski.

Wyniki dochodzeń przeciw kasjerowi tramwaju.

Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciw Stanisławowi Zacharze, b. kasjerowi krakowskiej Spółki tramwajowej zatacza coraz szersze kręgi. Ustalono, że Zachara prócz tego iż sprzeniewierzył 117.000 zł. na szkodę Instytucji miejskiej, **ponaciągał jeszcze kilku urzędników na różne kwoty, bądźto w dolarach bądźto w złotych,** Zaznaczyć należy, że fabryka makaronu w Podgórzu, której Zachara był współwłaścicielem zalegała z wypłatą należytości za prąd Elektrowni miejskiej od dłuższego czasu. Wobec **bankructwa fabryki i wystawienia jej na licytację Elektrownia została poszkodowana podobno na szkodę 20.000 zł.** Z powodu manipulacyj skarbowych i puszczenia w obieg fałszywych weksli w imieniu wspomnianej fabryki makaronu, aresztowała policja wspólników Zachary — Mendlów, ojca i dwóch synów.

Oszukańczy bank.

Franciszek Frankow, zam. w Poznance hetmańskiej w pow. skałeckim, zgłosił w policji krakowskiej, że zarząd Banku Spółdzielczego w Krakowie, przy ul. Basztowej 18 dopuścił się na jego szkodę oszustwa w wysokości 146 zł. Bank ten pobrał od niego pieniądze jako wkładkę wpisową i udziałową i na tej podstawie miał mu udzielić pożyczki długoterminowej w kwocie 1800 zł. Pożyczki, mimo wpłacenia 146 zł. z początkiem 1931 r., nie otrzymał.

Z ruchu chrześc.-dem.

Odczyt red. Babińskiego.

W poniedziałek, 29 lutego o 7-ej w krakowskiem Kole Studjów chrześcijańsko-społecznych (Potockiego 11) odbędzie się odczyt „Szanghaj w ogniu". Redaktor Mieczysław Babiński, znawca spraw Dalekiego Wschodu przedstawi w formie reportażu dramatyczny przebieg walk o Szanghaj, klucz Chin.

Wstęp wolny dla członków organizacyj chrześcijańsko-społecznych. Po referacie dyskusja.

ZEBRANIE CH. D. W NIEPOŁOMICACH.

Dziś, w niedzielę o 12-tej w sali Syndykatu Koszykarskiego w Niepołomicach odbędzie się zebranie Chrz. Dem. Przemawiać będą pos. dr. Hager i red. Sopicki.

Wystawa „Jednoroga" w Krakowie

Wśród zrzeszeń artystycznych, które w okresie powojennym dały się poznać w Polsce, poważne miejsce zajął „Jednoróg", cech artystów plastyków, którego XIX z kolei wystawa — licząc od r. 1925 — wypełniła obecnie wszystkie sale krakowskiego Pałacu Sztuki. Jeśli ten występ zrzeszonych artystów Krakowa, Lwowa, Poznania, Warszawy i Łodzi spotkał się w kulturalnych sferach Krakowa z powszechnem uznaniem, to stało się to dzięki temu, że wystawa, grupująca około 200 obrazów, a nadto grafikę, rzeźbę, pomysły architektoniczne, kilimy i artystyczną ceramikę, utrzymana jest na wysokim poziomie i tchnie rozmaitością, świeżością i młodością.

U wejścia wita nas solidnie zbudowany w formie graficznej afisz, projektowany przez jedynego z dawnych członków założycieli cechu — Jana Hrynkowskiego, któremu też przypada w udziale zasługa zmontowania całej wystawy. W przedsionku żywe w barwie i niesłychanie proste a szlachetne w kompozycji skosów, kilimy Romana Orszulskiego, oraz olbrzymie, kamionkowe wazy-żardynjery Tadeusza Szafrana, piękne w głębokim kolorycie zieleni, usianej kryształami.

Rozpoczynamy wędrówkę po salach. Poznańczyk Władysław Lam — to muzealny wprost spokój, powaga bryły, dyskrecja w kolorze. W pełni dojrzałemi jego dziełami są: „Bajki przy wódce" oraz „Dziewczynka w czerwonej sukni". Drugi przedstawiciel Poznania, Leon Dołżycki, to temperament, ujmujący zjawiska od strony koloru i jego atmosfery, natura mająca w sobie cechy egzotyzmu. Reprezentuje go znakomicie „Uliczka w Ostrogu". Trzeci zaś, Erwin Elster, zarówno w doskonale skomponowanej „Handlarce", jak i motywach pejzażowych, jest wyrazem francuskiego smaku w dobie poimpresjonistycznego malarstwa. Artyści ci sąsiadują z dwoma Lwowianami: Zygmuntem Radnickim i Władysławem Krzyżanowskim. Pierwszy operuje przeważnie kolorami lokalnemi, zestawionemi w sposób bardzo logiczny, drugi zaś dawny temperament i predylekcję do gorącego kolorytu podporządkowuje obecnie rozważnym studjom pracownianym.

Z obfitym dorobkiem wystąpił Jerzy Fedkowicz, niedawno jeden z dwóch laureatów Krakowa w warszawskim „Salonie Zimowym". Cechuje go szlachetny i bogaty koloryt, artystyczna kultura, a przedewszystkiem własny styl. Jeśli punktem wyjścia jest dla Fedkowicza kolor, to dla S. Finkelszteina, reprezentanta Łodzi, kompozycja formy (martwa natura i pejzaż).

W pracach Józefa Krzyżańskiego przewija się umiłowanie subtelnej linji („Akt i kwiaty") i sumienność w artystycznym wysiłku. Dla Stanisława Żurawskiego, akt kobiecy w gracji ujęcia i buduarowym sensie jest ulubionym tematem. W sąsiedztwie kompozycyj Hrynkowskiego, tchnących impulsywnością i świetnem poczuciem koloru znajdują się martwe natury Orszulskiego oraz pejzaże Malickiego, dosadne w formie i kwiecistym kolorycie.

W Świetlicy znalazły miejsce dalsze prace Finkelszteina, a obok nich martwe natury i pejzaże Tadeusza Seweryna głęboko przemyślane, pełne polotu artystycznego kompozycje. Z prac Stanisława Dąbrowskiego przodujące miejsce zajmuje „Kosiarz" i „Żniwa", gorące w kolorze i trafne w kompozycji. — Z prac zaś Wł. Augustynowicz-Dąbrowskiej „Portret dziewczynki" oraz te wszystkie dzieła, w których dochodzi do głosu koncepcja, niezależna od ścisłego studjum natury. Ludwika Misky'ego charakteryzuje realizm w impresjonistycznem ujęciu, jak świadczą o tem jego wrażeniowo notowane piękne pejzaże nadmorskie.

W dziale akwarel znalazły miejsce drzeworyty Lama oraz kolekcja impresyj Zamorskiego, wykonanych na południu. Zupełnem ich przeciwieństwem są ekspresyjne w formie kompozycje rysunkowe tegoż artysty pt. „Krata" i „Zdobyte miasto". Obok — kolekcja szlachetnych w kolorze akwarel Orszulskiego, przedstawiających przedmieścia Krakowa w nowej interpretacji oraz pejzaże Müllera, szare w tonacji mglisto rozprowadzonych plam, a przepojone właściwym mu sentymentem.

W „dziale ceramiki" mieszczą się debiutowe prace Hermana Webera, ekspresyjne w plamie, pejzaże Seweryna („Kościół w Lubochni") oraz projekt architektoniczny kościoła w Prokocimiu, wykonany przez znakomitego architekta Zygmunta Gawlika, ostatnio także i rzeźbiarza w realistycznym duchu. Projekt ten łączy śmiałość inwencji twórczej z pięknem i prawami religijnego kultu. Wzbogaceniem wystawy jest obfita kolekcja ceramiki Tadeusza Szafrana, po raz pierwszy dającego się poznać krakowskiej publiczności jako artysty ceramika i znakomitego technika. **sł.**

Życie gospodarcze.

Czy górnicy śląscy zastrajkują?

Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Katowicach kongres Centralnego Związku Górników, na którym ma być zadecydowane rozszerzenie strajku. Centr. Związek Górników zamierza wezwać wszystkich górników śląskich do poparcia strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem. Inne związki zawodowe zajmują jeszcze stanowisko niewyjaśnione. Hutnicy śląscy uzależniają swe stanowisko od stanowiska górników.

W Zagłębiu Dąbrowskiem bawi inspektor pracy, który proponuje organizacjom robotniczym arbitraż rządowy. Dotąd jednak żadna organizacja nie przyjęła pośrednictwa rządu, a przedstawiciel najsilniejszej na tym terenie organizacji, Centralnego Związku Górników, oświadczył wprost, że stanowisko rządu jest nieprzychylne dla robotników, wobec czego nie mogą się oni zgodzić na arbitraż rządowy.

W sobotę strajk na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego trwał w dalszym ciągu. Liczba strajkujących wynosiła w 10-tym dniu strajku na rannej zmianie 10.984 osób. Kopalnie niezrzeszone zatrudniają 777 robotników. Spokój wszędzie zachowano.

Funt pójdzie w górę.

Bank Angielski spłaca długi.

W Londynie „Daily Herald“ ogłasza dziś sensacyjną wiadomość, że **Bank Angielski, który kilka tygodni temu spłacił ostatnią część pożyczki 50 miljonów funtów,** obecnie na 2 miesiące przed terminem, przygotowany jest do spłacenia drugiej pożyczki w wysokości 80 miljonów franków, którą zwrócić ma w Paryżu i N. Jorku dopiero w sierpniu b. r. **Bank Angielski już nagromadził dostateczną ilość franków i dolarów, aby prawie całą pożyczkę spłacić.** Udało się to głównie Bankowi Angielskiemu wskutek otrzymania złota z Indyj w sumie 40 miljonów złotych funtów. Cały czas Bank Angielski w ścisłej tajemnicy skupywał obce waluty, korzystając z każdej różnicy kursu dla powiększenia swoich zapasów walut. Obecnie, wobec nagromadzenia wystarczającej ilości walut, dziennik spodziewa się dalszego obniżenia stopy dyskontowej Banku Angielskiego z 5 do 4%, uważając za możliwe, że może to nastąpić jeszcze dziś. W związku z powyższą rewelacją — pisze „Daily Herald“ — **spodziewać się można znacznego polepszenia się kursu funta.**

Wzrost eksportu konfekcyjnego.

Statystyka eksportu wyrobów konfekcyjnych wykazuje bardzo poważny wzrost. Ogólna wartość tego eksportu w roku 1931 wzrosła z 17.000.000 zł. do 31,000.000 zł. przy uwzględnieniu wyrobów dzianych i gumowych. Także po potrąceniu tych dwóch poważnych pozycyj pozostaje wzrost wartości eksportu konfekcyjnego na 22.500.000 zł. z 9.800.000 zł. w r. 1930. Tę uderzającą wielką różnicę zawdzięczamy nadzwyczaj pomyślnemu rozwojowi naszego eksportu taniej odzieży męskiej w pierwszej linji do Anglji, a następnie do Danji, Holandji, Francji i t. d.

Wydatki — 2,048 miljonów

dochody — 1,918 milj. zł.

Niedobór w budżecie 1931-32 i nierealność nowego budżetu

Budżet na rok 1931/2 opracowywał min. Józef Piłsudski, jak to wiemy z jego głośnych wywiadów przedwyborczych. Min. Piłsudski mówił wówczas (w jesieni 1930 r.), że rok 1930/1 „niechybnie zamkniemy bez deficytu“ i oczywiście nie miał żadnej wątpliwości co do realności budżetu na rok 1931/2, uchwalonego przez sanację w wysokości 2.866 miljonów. Tymczasem rok 1930/1 zamknęliśmy niedoborem przeszło 50-miljonowym, **a w bieżącym roku budżetowym mamy już 130 milj. zł. deficytu,** choć budżet został zmniejszony przez p. Prystora o blisko pół miljarda złotych.

Pozostają jeszcze dwa miesiące kończącego się roku budżetowego: luty i marzec. Niepodobna przypuszczać, by te dwa miesiące mogły przynieść duże nadwyżki dochodów, skoro styczeń zaliczany do najlepszych miesięcy przyniósł deficyt, coprawda niewielki (2.8 milj.). W listopadzie i grudniu 1931 r. były maleńkie nadwyżki, ale styczeń znów przyniósł niedobór.

W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego (tj. od 1. IV. 1931 do 1. II. 1932) wydatki wyniosły 2.048 miljonów złotych, a dochody 1.918 milj. W lutym i w marcu dochody będą jeszcze mniejsze niż w styczniu, który przyniósł 175 milj. A zatem należy przypuszczać, że dadzą one ponad 300 milj. złotych — czyli ogólne dochody w ciągu całego roku budżetowego **wyniosą 2.200—2.250 miljonów złotych.** Czy się powiększy niedobór, trudno przewidzieć, bo wydatki dzięki różnym oszczędnościom również zmniejszają się szybko.

Już z tego zatem widać, że preliminarz budżetowy na rok przyszły (1932/3), przewidujący dochody w wysokości 2.375 miljonów, jest nierealny. Ponieważ jednak w ostatnich kilku miesiącach kryzys powiększył się, przeto dochody na rok przyszły należy obliczać według dochodów z ostatnich paru miesięcy. A z tego wynika, że **budżet powinien wynosić najwyżej około 2 miljardy złotych.**

Wystarczy wziąć pod uwagę fakt, że w dobrych latach miesiące zimowe dawały przeszło 250 milj. zł. Np. w marcu 1928 r. dochody państwa wynosiły 306 milj. zł. W listopadzie 1929 r. dochody wynosiły 273 milj., w rok potem już tylko 223 milj., a w listopadzie 1931 roku — **zaledwie 193 milj.** Jeśli zaś chodzi o styczeń, to jeszcze w r. 1931 przyniósł on dochody o 59 milj. większe niż w roku bieżącym! Jakże więc można spodziewać się, że dochody wyniosą 2.375 miljonów?

Obóz sanacyjny jest zdecydowany oszczędzać. Ale czy jest sprawiedliwość w rozkładaniu tych ciężarów? Zmniejsza się głodowe pensje emerytów i inwalidów, ale czy pomyślano o wydatnem zmniejszeniu np. funduszów dyspozycyjnych? Czy oszczędza się w wojsku?

Wiadomo, że część sanatorów stoi na stanowisku, że zarówno pensje oficerów jak inne wydatki wojskowe są nienaruszalne. Budżet M. S. Wojsk ma wynosić prawie tyle, co w roku ubiegłym, choć **budżety innych ministerstw zmniejszono o 30, 40 a nawet 60 proc.** To też w zestawieniach statystycznych znajdujemy uderzające nierówności. Min. Spraw Zagr. wydało w styczniu 1931 r. 7.8 milj., a w styczniu bież. roku 2.7 milj. Trzecia część tego co przed rokiem! Ministerstwo oświaty wydało w styczniu 1931 r. 38.8 milj., a w ub. miesiącu 27.6 milj., czyli o 11.2 milj mniej. Natomiast M. S. Wojsk. wydało przed rokiem 62.5 milj., a teraz 64.2 milj., czyli o 1,700.000 zł. więcej! Ten wzrost jest zapewne chwilowym i przypadkowym. ale **tendencji do wydatnego obniżenia wydatków nie widać. A przecież bez szkody dla siły obronnej Polski można tu zaoszczędzić kilkadziesiąt, jeśli nie stokilkadziesiąt miljonów złotych.** Wad.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 27 lutego. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 27 lutego. Dolary 8.88, 8.90, 8.86. Dewizy: Bukareszt 5.36½, 5.39, 5.34; Gdańsk 173.80, 174.25, 173.34; Holandja 359.30, 360.70, 358.90; Londyn 31.10, 31.25, 30.95; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.10, 35.19, 35.01; Praga 26.41, 26.47, 26.31; Szwajcarja 172.80, 173.23, 172.37; Berlin prywatnie 211.95.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 82.50—83 — Ostrowiec serja B 30.50.

Pożyczki: 3% budowlana 35.25 — 4% inwestycyjna 88 — 5% konwersyjna 46 — 6% dolarowa 57—58—57.75 — 4% dolarowa 48.50 — 7% stabilizacyjna 55.75—55.40 — 10% kolejowa 104.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 27 lutego. Paryż 20.31½, Londyn 18.01, Nowy Jork 5.16¼. Belgja 71.65 i pół. Włochy 26.77 i pół. Hiszpanja 39.65, Holandja 208.00, Berlin 122¾, Sztokholm 99.45, Oslo 97.50, Kopenhaga 99.10, Sofja 3.71, Praga 15.26, Warszawa 57.50, Białogród 9.66, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.05, Helsingfors 8.10.

Radio.

Poniedziałek 29 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty; 13.40—15.50 Transmisje z Warszawy i Wilna; 15.50 i 16.40 Płyty; 16.20 Francuski z Warszawy; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35—18.50 Muzyka lekka i taneczna; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Z życia ptaków“ wygł. dr. H. Hoyer, prof. Un. Jag.; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 do 23.40 Transmisje z Warszawy; 23.40 Płyty; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 16 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu p. Ady Artzt-Jampolskiej; 17.10 „Jak uczymy się mówić“ wygł. prof. K. Ajdukiewicz. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.15 „Sprawy robotnicze“ w oprac. p. A. Michałowicza; 23.40 Muzyka z kawiarni Szkockiej.

Warszawa (1411.8). G 11.20 Kom. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.40 Pogadanka rolnicza z Wilna; 13.55 Muzyka; 14 Pogadanka rolnicza p. t. „Walczmy z chwastami“; 14.15 Muzyka; 14.20 Pogadanka rolnicza pt. „Ptactwo na usługach rolnictwa“; 14.50 Utwory na gitary hawajskie (płyty); 15.15 Przegląd komunikacyjny; 15.25 Odczyt z Wilna; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Muzyka lekka (płyty); 16.20 Francuski (kurs element.); 16.40 Schuman: Koncert fortepianowy w wyk. F. Dawies (płyty); 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Dziennik Radjowy; 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Dama Pikowa“ P. Czajkowskiego. Między 3-cim a 4-tym obrazem, około 21.30 feljeton p. t. „Potęga słowa“, wygł. p. W. Grubiński; 23.40 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (408.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 16 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“; 19 Intermezzo muzyczne z udz. p. Fr. Berki (wiolonczela). Przy fort. p. Anda Kitschmann; 19.30 Kom. Strażactwa Śląsk.; 23.30 Dr. K. Bulas mówić będzie w języku nowogreckim na temat: „Peri ton polono-elikikón schieseon is to parelthón“ (O stosunkach polsko-greckich w przeszłości).

HENRYK FEDERER: 85

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——o0o——

Chcą go złapać i uwięzić? Niewypowiedziana groza napełniła go lękiem. Boże, czyż biorą to aż tak poważnie? Jeden pies i parę zajęcy — cóż to jest? Nie, to nie dlatego. Oni mnie chcą zamknąć i unieszkodliwić; jestem dla nich jak dzikie zwierzę, które musi być za kratą. Wtedy już nie ukąsi, wtedy można je oglądać bezpiecznie i kiedy się chce pokazywać mu język. Pfuj do djabła! Nie dostaniecie mnie nigdy!

O niebo, szczyty, ptaki — ileż tu swobody!

A mnie chcą zawlec do piwnicy i związać, związać, związać! Ale raczej rzucę się w przepaść!

Marks zwiesił się przez głazy i patrzył bystro w dół. Żandarmi dotarli do domku, Seweryna biega bezradnie naokoło. Jeden siadł przy oknie. Potem zamykają okiennice i zasuwają firanki. Spokojnie i niewinnie wygląda domek, nikt nie zmiarkuje co czai się w jego głębi. On wróci wieczór zmęczony, nic nie podejrzewający do domu, postawi czekan pod drzwiami, będzie poomacku wchodził do izby. A wtedy w najciemniejszym kącie sieni złapią go pod gardło, podbiją kolana, przewrócą, zakneblują, wciągną na wózek i — do miasteczka! — Patrzcie potem drodzy ludzie na potwora! Już nieszkodliwy, chodźcie bliżej, już nie zadrapie!

Wyobrażał sobie teraz wszystko w najjaskrawszych barwach. Cała nienawiść jego życia do pospolitego, prawnego porządku skoncentrowała się w tej jednej minucie. Ten porządek społeczny zasadził go do ławki szkolnej na długie lata udręki, prześladował go policyjnemi karami za każdy radosny wybryk i nocną bijatykę, podpatrywał każdy jego krok i dokuczał mu gdzie tylko mógł. Unieszczęśliwił także jego ojca, całe mienie wydarł mu w jego oczach, zabrał mu Pilatusa, wsadził do klasztoru narzeczoną, a dzień ich ślubu zatruł bólem i żółcią. Co zawiniło oberwanie chmury i wylew potoku, to zarzucili jemu. Gdy wkońcu zmuszony był uciekać z ojczyzny, rzucali za nim kamieniami, a gdy w napadzie tęsknoty, czy, Bóg wie, czego zapisał ich biednym, chorym i nieszczęśliwym dzieciom majątek, — wtedy dopiero rozeźlili się na dobre. Cielęta są mu droższe niż ludzie. Nie; pozostaje wam tylko do powiedzenia: wszystkie pieniądze dla szpitala, przytułku i wakacyjnych dzieci — ale ani centa waszej wstrętnej cnotliwości! — A dalej, dalej... Nie chcieli go wpuścić do ojczyzny i zabrali mu chłopaka, jakby mógł sparszywieć przy nim. A teraz miał stawać przed sądem! Na ich kłamstwa szukać wykrętów. Nigdy! Nie uznaję was jako sędziów i nie siądę nigdy na waszej ławie oskarżonych. Góry są mojem siedziskiem, gdzie odpowiadam za siebie, słońce i wiatr moimi świadkami, a Bóg sędzią; więcej mi nie trzeba.

Łomotało i szumiało mu w skroniach, włosy ociekały potem, oczy pałały, — był głodny i spragniony. Wczoraj i dziś nie mógł jeść z apetytem.

Czy to z osłabienia przepaść wydaje mu się coraz bardziej mglista? Czy tam nie idzie w stronę Kleinmäusli jakiś mężczyzna i kobieta? Czy to nie pani Agnieszka i Gerold? Przed oczami latają mu błędnie ciemne i jasne płatki. Wszystko to złudzenie... W górę, w górę zanim mnie dostrzegą!

Godzinami błąkał się Marks bez celu w górach. Gdzieś ślicznie zadźwięczał dzwoneczek. Ho — tse-tse-tse wołał i w paru susach przypadło do niego zbiegłe koźlątko. Zaczęło mu zlizywać pot na rękach. Marks brząkał dzwoneczkiem ku radości poczciwej, wesołej kozy. Chwilę pozwolił jej iść z sobą, potem zaczął ją odpędzać, straszyć, rzucać kamieniami; naprózno. Zwierzę z mądremi błyszczącemi oczami ciągle szło wytrwale. Była to delikatna samiczka, drżąca na całem ciele, porośniętem długim jedwabistym włosem.

Zabłądzisz, — łajał ją Marks, — a ja nie będę cię odprowadzał do domu! Husz — precz — husz! Wkońcu zaczął od niej uciekać. Biegł jak kozica po zwietrzałych głazach, między twardemi krzewami róży alpejskiej. Już zdawało mu się, że umknął natrętowi, gdy znowu w pobliżu rozlegał się dzwonek i wesoła koza drapała się ku niemu albo z wyniosłej skałki zjeżdżała mu pod nogi z pyłem i piargiem. Było to niebezpieczne i dla niej i dla Marksa. Ale okazywała mu przywiązanie. On jest samotny, ona samotna, zgadzają się doskonale.

Wkońcu złapał koźlątko i cisnął je w gęste, karłowate szpilkowe zarośla. Uwikłał miłego natręta w gałęziach, z których niełatwo było się wydobyć. Potem pobiegł dalej. Wiatr zaczął dąć nagle jak na trąbach. Marks zaszedł za północną grań i znalazł się niespodzianie na wąskim zachodziku skalnym, przetykanym trawkami. Głęboko pod nim widniał zielony skrawek jeziora, — wysoko nad głową czarny szczyt, owinięty jedwabistą mgiełką. Gdzie jestem? Jakieś szczególne, niewyraźne wspomnienie przeleciało mu przez głowę: Florin — szarotka — szaro-mgliste popołudnie jak dziś. Czy to było wczoraj, czy przed stu laty? A może to strzęp jakiejś ponurej bajki?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Surowa krytyka projektu reformy szkolnej.

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o szkołach prywatnych. - Pierwszy zabrał głos pos. **Kornecki** (Kl. Nar.), który stoi na stanowisku, aby mniejszościom zostawić swobodę zakładania szkół prywatnych, a rola państwa w stosunku do nich powinna się ograniczyć do kontroli nauczania i lojalności względem państwa. **Klub Narodowy zwalcza ten projekt, bowiem jego zdaniem nie gwarantuje on obywatelom tych praw szkolnictwa prywatnego, które zapewnia im konstytucja.** Warunki, stawiane przez ustawę rządową przy zakładaniu szkół, są zbyt surowe i utrudniają powstawanie szkół prywatnych. — Mowca stwierdza, że **w projekcie tym przejawia się tendencja, aby do szkolnictwa prywatnego niedostali się ludzie, którzy nie wyznają ideologji obecnego regimu.**

Pos. Czapiński (PPS) zwalcza projekt ustawy, nazywając go

policyjnym i partyjnym.

Przeciwstawia się koncepcji wychowania państwowego, twierdzi wreszcie, że ustawa godzi w interesy szkolnictwa prywatnego, w szczególności zaś w interesy szkolnictwa mniejszościowego. Posłanka **Rudnicka** (Klub Ukr.) dopatruje się w postanowieniach projektu chęci hamowania rozwoju szkolnictwa ukraińskiego i przychyla się do stanowiska pos. Strońskiego, że projekt ten sprzeczny jest z konstytucją i narusza zobowiązania w dziedzinie mniejszości narodowych.

Mowa posła Bittnera (Ch. D.)

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.) W ciągu dalszej dyskusji nad ustawą o szkolnictwie prywatnem zabrał głos **poseł Bittner (Ch. D.)**, który mówił: Każdy naród, który chce sobie zapewnić wielkość i potęgę musi mieć dziedzinę życia, w której niema walki, gdzie góruje genjusz danej rasy. **W życiu pokojowem troska o wychowanie nowego pokolenia jest właśnie taką dziedziną.** W tradycji narodu polskiego, to prawda była dawniej znana. Jeszcze Jan Zamoyski powiedział: „Taki będzie los Rzplitej, jaki jej młodzieży wychowanie". **Wychowanie narodowe ma doprowadzić do zgody, stworzyć jedną wielką całość w narodzie. Czy ta ustawa zapewnia zgodę i jedność narodu?** Czy stoi na poziomie naszej 1000-letniej kultury, czy też przyniesie nam wstyd przed całym światem.

Pragniemy szukać całej dobrej woli u panów i zrozumienia dla tej sprawy. Raz jeszcze postaramy się wczuć w motywy panów, ażeby wykazać, że nawet w myśl waszych własnych usiłowań ta ustawa jest

CIOSEM DLA NARODU POLSKIEGO.

P. Jędrzejewicz powiedział, że wychowanie państwowe, to przygotowywanie młodzieży do pracy obywatelskiej i że kult wielkich ludzi, powinien być w szkole szerzony. **Wychowanie ma szerzyć karność w społeczeństwie, któremu panowie wiecznie zarzucacie anarchję.** Jakże nawet te idee pana Jędrzejewicza zostały wykonane w tej ustawie. Chyba w naszej tradycji narodowej leży kult dla Staszica. Otóż Staszic powiada, że skrytość u tych, którzy rządzą sprzyja tylko złości obywateli i należy ją położyć między grzechy główne.

SZCZEROŚĆ JEST OZDOBĄ REPUBLIKANINA.

Proszę porównać z tą zasadą sposób przygotowywania tej ustawy, gdy **ani naszych Uniwersytetów, ani Episkopatu, ani społeczeństwa nie pytano o opinję i przygotowano ustawę w skrytości!!**

Wicemarszałek **Polakiewicz**: Ponieważ ustawa przeszła w Komisji przez drugie i trzecie czytanie, nie sądzę, żeby była obarczona cechą skrytości.

Pos. Bittner: Mówiłem o sposobie jej przygotowania. W sejmie te ustawy były przeprowadzone w ten sposób, że myśmy jako opozycja analizowali każdy artykuł i każde niemal słowo, wykazując ich wady. Autorytet na polu pedagogji Foerster mówi: **Myśleć prawdziwie po obywatelsku, to znaczy przestrzegać duchowej wspólnoty z ludźmi odmiennych przekonań. Z pojęciem obywatelskiem łączy się pojęcie sprawiedliwej gry, to znaczy zaopatrzenia przeciwnika w równą broń, jaką my sami się posługujemy.** Foerster uskarża się, że w Prusach panuje jeszcze dziś duch policyjny. Otóż pytam, czy odrzucenie wszystkich poprawek opozycji, podyktowanych najrzetelniejszą naszą troską o przyszłość narodu, nie świadczy o tem, że **to, co mówi Foerster o duchu pruskim, moglibyśmy sobie powiedzieć ze wstydem o duchu, panującym w tej ustawie?**

P. Bittner polemizuje z inną tezą min. Jędrzejewicza, który utrzymuje, że szkoła nie powinna poprzestawać na sięganiu do dalekich epok, ale sięgać także w historję lat ostatnich, która zawiera wielkie wartości wychowawcze, zwłaszcza w postaci pierwszego naczelnika państwa. Zakłady, które tego kultu szerzyć nie będą, okazują, zdaniem ministra, złą wolę i minister znajdzie środki, ażeby je ukrócić. Mowca zapytuje: **Cóżby było, gdyby któryś z dyrektorów szkoły zaczął szerzyć kult Sobieskiego i wyrzucał uczniów, którzyby działalność Sobieskiego krytykowali?** To wiadomo, że Sobieski był wielkim bohaterem narodu, jednakże przez niektórych historyków był uważany za szkodnika. Cóżby było, gdyby któryś z uczniów na temat, kto jest najpopularniejszym żołnierzem w Polsce, odpowiedział Berek Joselewicz? **Zdarzyło się rzeczywiście, że uczeń odpowiedział, że pułkownik Liberman i za to dostał wilczy bilet.** Czy to jest szerzeniem miłości do marszałka Piłsudskiego?

Poseł **Sanojca**: Nie wolno kpić z Libermana.

Głos z lewicy: Nie wolno takich tematów zadawać.

Mowca porównuje tę ustawę z odpowiedniemi ustawami z czasów carskich i dowodzi, że tamte były liberalniejsze. Nie żądały świadectwa policyjnego o nienagannym stosunku do państwa. Groziły zamknięciem szkoły tylko za naruszenie przepisów w samej ustawie wskazanych, a nie tych, które, jak tu, ma dać rozporządzenie ministra. Ustawy te postanawiały, że zamknięcie szkoły musi być umotywowane i może być zaskarżone. **Przez żądanie, że wszyscy kierownicy szkół będą musieli teraz uzyskać zatwierdzenie, całe szkolnictwo zawieszone jest w powietrzu, a m. i. i szkolnictwo katolickie, choć wiceminister jest księdzem.**

Czyż można pomyśleć, ażeby Wojciech Górski, który walczył z caratem o szkołę polską szedł teraz do władzy policyjnej, ażeby uzyskać zaświadczenie o swej nienaganności wobec państwa?

Sanojca: A cóż mu to przeszkadza.

Pos. **Bittner**: **Jedna z przełożonych, zasłużona nauczycielka, była szykanowana z tego powodu, że nie powiesiła w szkole portretu Piłsudskiego. Oświadczono jej, że póki będzie stała na czele tej szkoły, szkoła nie będzie posiadała pełnych praw.**

Pos. **Sanojca**: Słusznie, niech nie robi wojny.

P. **Bittner**: **Ustawa godzi w nabyte prawa społeczeństwa katolickiego.**

Pos. **Sanojca**: Przekonał nas pan. Będziemy głosowali przeciwko wszystkim artykułom.

W końcu swego przemówienia p. Bittner cytuje słowa prof. Pigonia o drodze do wielkości potężnej jednostki narodu, **że droga ta prowadzi tylko przez prawo i wcielenie w życie praw moralnych.**

P. Car polemizuje.

Obszernie przemawiał następnie **poseł Car** (BB.), który polemizował z p. Stan. Strońskim (Kl. Nar.) w sprawach konstytucyjnych i twierdził, że wątpliwości posła Stan. Strońskiego stanowią tylko kompleks zagadnień dialektycznych. Zdaniem p. Cara, niema istotnego sporu ani najmniejszej kolizji ani z konstytucją ani z konkordatem ani z traktatem (o mniejszościach) (!!).

P. **Stan. Stroński**: Sprawa tak jasna, jak dekret prasowy.

Następnie przemawiał p. **Sommerstein**, który wysunął zastrzeżenia, co do zgodności ustawy z konstytucją.

Ks. Szydelski w obronie szkolnictwa katolickiego.

Po przerwie zabrał głos **ks. poseł Szydelski. Stanął on w obronie szkolnictwa katolickiego i klasztornego i domagał się, ażeby w stosunku do prywatnych szkół, pozostających pod patronatem Episkopatu, Ministerstwo wydawało decyzje w porozumieniu z Episkopatem. Ks. Szydelski domagał się zamieszczenia w ustawie odpowiedniej rękojmi, gwarantującej Kościołowi Katolickiemu utrzymanie własnego szkolnictwa.**

Poseł Piotrowski (PPS.): **Według obliczeń rządowych brak jest dzisiaj 13.000 etatów nauczycielskich, brak 30.000 izb szkolnych.**

Marszałek: Pan za daleko odbiega od tematu. Proszę mówić o ustawie.

P. Piotrowski: Reformę szkolną uważam za nowy sposób oszczędzania na oświacie. W komisji szkolnej roztrząsaliśmy sprawę programów i ustroju.

Marszałek: Pan poseł wraca do dyskusji, którą ukończyliśmy wczoraj, a w której panowie nie braliście udziału, ale to nie z mojej winy.

Walka z narodem...

P. Piotrowski: Ponieważ obie ustawy wiążą się ze sobą...

Marszałek: Wogóle wszystkie ustawy wiążą się ze sobą.

P. Piotrowski: Tu się chce zatuszować pewne rzeczy. Kilka słów o t. zw. wychowaniu państwowem.

Burza na ławach B. B. Marszałek przywołuje mówcę do rzeczy.

P. Piotrowski: Muszę jednak, mam prawo i obowiązek mówić o wychowaniu państwowem: Przecież w tej ustawie mówi się o nielojalności, za którą można szkołę zamykać...

Marszałek: Nie mogę pozwolić na to, żeby pan wracał do przedmiotu wczorajszej dyskusji.

P. Piotrowski: Wobec tego, że o tak ważnej **dziedzinie, jak duch w szkole prywatnej nie można mówić,** przerywam przemówienie na **znak protestu i stwierdzam, że do pośpiechu w uchwalaniu na komisji i plenum dołącza się jeszcze zakaz...**

Wrzawa na ławach B. B.; głosy: Chcecie robić bałagan.

P. Piotrowski: Nie chcę przemycić moich myśli o tem, o czem chciałem mówić. Byłoby to mnie niegodne i kończę tem, że nie macie prawa, że to **jest walka z narodem.** Chcecie naród oślepić. **Taki kult, jaki wy chcecie wprowadzić, nie istnieje nigdzie, prócz Włoch i Rosji.** W Ameryce jest kult wielkich ludzi.

Marszałek: Pan w tej chwili przemyca.

P. Piotrowski: Tam jest kult Waszyngtona i Abrahama Lincolna, który powiedział, że rząd ludu, przez lud i dla ludu nigdy nie zginie z powierzchni ziemi **a wasz rząd Brześcia wkrótce zginie.**

Marszałek: Zwracam uwagę, że będę tolerował tylko te przemówienia, które się tyczą ustawy. Inaczej cały porządek dzienny nie miałby sensu, gdyby w ten sposób mieszać ze sobą materjały.

Przeciwko ustawie przemawiał dalej poseł **Jeremicz** (Białorusin), który mówił: Endecja była dla nas straszna do roku 1926, pókiśmy was nie znali. Jakeśmy was zobaczyli i odczuli wasze rządy, tośmy się przekonali, że **wy jesteście straszniejsi** (wesołość).

Przemawiała jeszcze posłanka **Jaworska**, poseł **Chrucki** i poseł **Grynbaum**.

Cięta odpowiedź p. Strońskiego.

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.) Pos. Bittner polemizował w trakcie dalszej dyskusji nad ustawą o szkołach prywatnych na temat postanowień konstytucji. Z p. Carem polemizował również poseł **Stroński** Stan. (Kl Nar.). Ponieważ p. Car dotknął także traktatu o mniejszościach narodowych, p. Stroński mu odpowiedział: „Panie pośle! Gdybyś tylko w konstytucji siedział, możeby się o tobie Stroński nie dowiedział. Ale gdy pan wchodzi w sprawy międzynarodowe, to ja się na tem znam i tu nie trzeba przeskakiwać. Pan Car był łaskaw powiedzieć, że czasem żartuję, a czasem mówię poważnie. **Gorzej jest z panem Carem, bo kiedy mówi poważnie o prawie, wszyscy myślą, że on żartuje".**

Około godz. 8-ej przyjęto ustawę o szkolnictwie prywatnem w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie zabrał głos p. Polakiewicz (BB) i wygłosił referat o nowelizacji ustawy emerytalnej. Ustawę tę przyjęto po dłuższej dyskusji późnym wieczorem.

Japończycy w oczekiwaniu dalszych posiłków.

Londyn, 27 lutego. Dziś nad ranem otwarła artylerja japońska ponownie ogień na pozycje chińskie pod Chapei. Po wschodzie słońca walka artyleryjska pod Chapei ustała, ożywiła się natomiast pod Kiangwan, jednak też na krótki tylko czas. **Do poważniejszych walk w godzinach przedpołudniowych nigdzie nie doszło. Wydaje się, że Japończycy czekają na dalsze posiłki, które mają w najbliższym czasie nadejść.**

Z kół japońskich donoszą, że mimo protestu, założonego wczoraj przez ambasadorów Anglji, Francji, Ameryki i Włoch u rządu japońskiego, **Japończycy nowe transporty wojskowe wylądują w koncesji międzynarodowej.** Tłumaczą się Japończycy tem, że poza strefą międzynarodową niema **dogodnych** miejsc do lądowania.

O czynną interwencję Stanów Zjednoczonych.

Paryż. (PAT) Były minister spraw zagranicznych Chin, Eugenjusz Czen, oświadcza dzisiaj w prasie francuskiej, że **siły morskie Stanów Zjednoczonych powinny jak najprędzej interwenjować z powodu aneksji Mandżurji i tendencji do opanowania Chin przez Japonję, której rezultatem będzie kontrola Japończyków nad Szanghajem, oraz okolicą dolnego biegu Yang Tse.** Japoński sztab generalny oraz rząd japoński przygotują wkońcu wojnę z Ameryką, podobnie, jak w roku 1894 przygotowywały wojnę z Chinami oraz z Rosję carską w roku 1904.

Front chiński przerwany!

Japończycy zajęli po gwałtownych walkach Kiang-Wan.

Szanghaj. (PAT) **Według ostatnich wiadomości ze źródeł japońskich, Japończycy zajęli Kiang-Wan.** Po gwałtownem bombardowaniu piechota japońska miała zająć okopy, wypierając Chińczyków.

Zajęcie wsi Kjan-Wan, o którą toczą się już od tygodnia krwawe walki, oznacza wypełnienie planu ataku, ułożonego przez gen. Ujedę. Na Kjan-Wan, środek frontu, ciągnącego się na przestrzeni 20 km. od Czapej aż do Paosian za Wusungiem, skierowano całą **brygadę piechoty, kilkanaście tanków, sześć eskadr lotniczych, oraz artylerję lądową i morską. W łunie pożaru, wznieconego przez bombowe samoloty japońskie, wieś przechodziła kilka razy z rąk do rąk, broniona dzielnie przez 19-tą armję kantońską. Po czterech dniach huraganowego ognia artylerji, miotaczy bomb i bezskutecznych ataków piechoty japońskiej, — zdawało się, że Chińczycy utrzymają się w Kjawn-wan.**

Zwycięstwo Japończyków na tym odcinku — jeszcze oficjalnie nie potwierdzone — zadecydowałoby o **przełomowej chwili w walkach o Szanghaj, gdyż front chiński zostałby przerwany w najważniejszym punkcie oporu.** (Przyp. Red.).

Pociski artyleryjskie na Czapej.

Szanghaj, PAT. W sobotę o godz. 5-tej rano japońska artylerja skierowała **gwałtowny ogień na Czapei, gdzie — jak się zdaje — skoncentrowano większe oddziały chińskie. Bombardowanie wznieciło szereg pożarów. Chińska artylerja odpowiedziała również gwałtowną kanonadą.**

Wojska chińskie w odwrocie.

Warszawa, PAT. Japońskie poselstwo w Warszawie nadesłało nam następującą depeszę japońskiego sztabu generalnego o **sytuacji na froncie pod Szanghajem: Do wieczora dnia 25 bm. 9-ta dywizja japońska po niszczącej strzelaninie zajęła drugą linję pozycyj chińskich, po czem wysunęła się na linję, łączącą Miao-Hong Czen z zachodnią krawędzią Kiang-Wan. Wieczorem wojska chińskie, znajdujące się w Kiang-Wan, rozpoczęły odwrót.**

Bandy rabusiów kolejowych.

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.) W ostatnich dniach dokonano w paru dyrekcjach kolejowych napadów na pociągi węglowe. Zorganizowane bandy rabusiów zatrzymywały pociągi, przyczem złodzieje wskakiwali do wagonów przy zwolnieniu biegu pociągu i węgiel wyrzucali. **W dyrekcji katowickiej banda złożona** z około 50 osób napadła na pociąg nr. 2582 między stacjami Szarlej i Rojca. **Ze strony napastników posypały się strzały w kierunku obsługi kolejowej. Zrabowano znaczną ilość węgla.** Na odcinku **Herby Nowe — Zduńska Wola** około 80 osób napadło na pociąg 1491. **Służba kolejowa udaremniła rabunek. Jeden z konduktorów został przez napastników poraniony.** W dyrekcji poznańskiej na linji **Jarocin — Gniezno** 30 opryszków napadło na pociąg 6181. Rabunek węgla udaremniono. W dyrekcji warszawskiej na odcinku Zawiercie — Myszków zatrzymała pociąg 272. Skradziono 80 worków węgla, który następnie policja zdołała odebrać.

Dostawcy broni dla hitlerowców.

Berlin, 27 lutego. W Osthofen koło **Wormacji** wpadła policja na trop pokątnego **handlu bronią. Aresztowano przeszło 50 osób,** w tem pewnego zegarmistrza, wszystkich członków partji narodowo-socjalistycznej, którzy **pośredniczyli w zaopatrywaniu hitlerowców w broń i amunicję.** Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia, skąd sprowadzano broń.

——oo——

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.). Naczelny Komitet do walki z bezrobociem był przyjęty na audjencji u P. Prezydenta.

KONKURS

na **3 NAGRODY** w gotówce

I. 100 zł., II. 50 zł., III. 25 zł.

rozpisuje Pralnia „Czystość“ za trafne rozwiązanie następującej zagadki:

N. N. N.
C. C.
C.

są początkowemi literami słów ukazać się mającego dnia 6 marca ogłoszenia Pralni „Czystość“.

Z nadesłanych trafnych rozwiązań wylosowane zostaną nagrody pod kontrolą notarjalną. Rozwiązanie w zamkniętych kopertach składać należy do dnia 4-go marca

w Centrali Pralni „Czystość“ ul. Dąbrowskiego 11.

lub we filjach:

Sławkowska	23,	Starowiślna	62,
Wielopole	3,	Sebastjana	3,
Długa	66,	A. Potockiego	1,
Koletek	9,	Kalwaryjska	7,
Karmelicka	68,	Zwierzyniecka	23.

PRACOWNIA ART. POZŁOTNICZO-RZEŹBIARSKA

STANISŁAWA MARCHEWKI

Kraków ul. Krowoderska L. 15.

wykonuje wszelkie roboty w zakres pozłotnictwa i rzeźbiarstwa wchodzące a mianowicie: ołtarze, ambony stacje kościelne, salonowe meble, ramy różnego rodzaju, odnawianie starych ram oraz oprawa obrazów w ramy. Powierzone roboty wykonuje starannie i punktualnie po nader niskich cenach.

Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.

„G Ł O W I C A“

pod wezwaniem św. Antoniego

Kraków, ulica Andrzeja Potockiego 11.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie prace wchodzące w zakres robót **kościelnych** technicznych, artystycznych i rzemieślniczych. Stow. gwarantuje, za solidne wykonanie po cenach umiarkowanych.

Zarząd.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Chcesz przyjemnie

i z korzyścią dla Siebie wykorzystać długie zimowe wieczory,

zapisz się

na korespondencyjne Kursy

„WIEDZA“

W Krakowie, ul. Studencka 14.

które przygotują Cię

do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej, ewentualnie

do egzaminu nadzwyczajnego z 6-ciu klas gimnazjalnych, oraz

do matury gimnazjalnej lub seminarjum naucz.

Żądaj bezpłatnych prospektów.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

KRAKÓW,

ulica Juljusza Lea 5.

Targi Wiedeńskie

13 — 19 marca 1932 (Rotunda do 20 marca)

Imprezy specjalne:

Wystawa mebli — Wystawa reklamy — Specjalna wystawa nowoczesnych naczyń do gotowania na gazie — „Elektryczność w gospodarstwie domowem“ — Salon futer — Wiedeńskie modne trykotaże

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SAMOCHODÓW i MOTOCYKLI

Wystawa budowlana i budowa dróg — Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów Specjalna wystawa Burgenlandzka — „Techniczne nowości i wynalazki“ — — Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

Wiza wjazdowa niepotrzebna! Legitymacja Targów oraz paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granic Austrii. Zbędna jest również czechosłowacka wiza tranzytowa. Znaczna zniżka cen na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich kolejach oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje targów (po 8 zł.)

w WIENER MESSE — A. G., Wien VII.

podczas Targów Lipskich również w dziale informacyj w Austryjackim Pawilonie Wystawowym oraz w honorowych przedstawicielstwach:

Kraków: Austrjacki Konsulat. ul. Wolska 4/I.
„ Izba Handlowo-Przemysłowa
„ Związek Stow. Kupieckich Małop. Zach. Grodzka 43
„ Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Rynek 33. Tel. 110-40
„ „ „ „ „ Sp. z o. o., Dietlowska 46

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

TANI TYDZIEŃ PREMJOWY

od 1-15 marca 1932 r.

W Księgarni „Michalineum“ Miejscu Piastowem

Każdy może w czasie od 1—15 marca 1932 r. skorzystać z nadzwyczajnej okazji i za bardzo tanią cenę nabyć kilkanaście pięknych i cennych książek. Możność zakupna urządzamy sposobem premjowym na następujących warunkach:

1) Kto wpłaci w tym czasie 5.85 zł. przekazem pocztowym albo przekazem P. K. O. 405.570 Kraków, otrzyma cały komplet bibljoteki teatralnej „Michalineum“ 14 tomów.

2) Kto w tym terminie zakupi tom powieści F. A. Ossendowskiego „Trębacz Cesarski“ i przyśle zgóry należność w kwocie 7.50 zł. otrzyma jako dodatek wielką 384 str. licząca powieść utalentowanej autorki Margert „Bogiem a Prawdą“.

3) Kto zamówi Historję Kościoła Katolickiego X. Dr. Chotkowskiego, w cenie zniżonej 6 zł. i wyśle naprzód pieniądze — jako dodatek otrzyma dzieło X. Br. Markiewicza „Katechizm Św. Alfonsa“.

4) Kto zakupi za cenę zniżoną 1.60 zł. powieść M. Janoszanki „Błękitny Gazda“ otrzyma jako dodatek drugie dzieło p. t. „Niewolnik Marji“ O. K. M. Żukiewicza.

Tani Tydzień premjowy jest okazją dla wszystkich i każdy może z niej korzystać. Spieszcie zatem, szlachetni rodacy, i nabywajcie te premjówki, gdyż każda z nich jest zarazem i ofiarą na sieroty naszego Zakładu.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926

Złoty medal Wilno 1929, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

rPrzelewa pęknięte dzwony przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Karol Junkowski fabryka sukna w Bielsku sprzedaż hurtowna i częściowa. Kraków, Jagiellońska 5/II. p.

Organista potrzebny od Kwietnia 1932 r. Pierszeństwo kawaler. Wymagane zajęcie uboczne. Zgłoszenia: Urząd parafjalny w Rudkach (Małopolska Wsch.).

Inteligentna bezdzietna wdowa oszczędna znająca gospodarstwo wykwintną kuchnię obejmie posadę gospodyni na plebanji. Oferty „Samodzielna 33“ Kraków Admin. „Głosu Narodu“.

Świadectwo dojrzałości z datą 28 IX. 1918 roku, które zaginęło w r. 1920 unieważniam Michał Fic kier. szkoły Wydrna. Dydnia wojew. lwowskie.

Osoba lat 31, pracowita solidna wychowana w gospodarstwie wiejskiem, w miejskiem wypraktykowana lat 7. poszukuje posady gospodyni na probostwie może być zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Teresa“.

Posady

poszukuje bezrobotny, wykwalifikowany szofer z bardzo dobremi poleceniami, na warunkach skromnych. — Przyjmie z wdzięcznością jakiekolwiek inne zajęcie, portjera, dozorcy et. c. Franciszek Przebieda. Kamienica Górna. — p. Siedliska Bogusz.

Stróżostwa

poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Admistracja „Głosu Narodu“ pod „stróżostwo“.

FABR. SKŁAD

Płócien i Bielizny

Kraków R. Kowalski **Wiślna 8.**

POLECA:

Do wypraw ślubnych, wszelkie gatunki płócien perkali, batystów, nansuków. Obrusy. ręczniki, ścierki. Płótna lniane kościelne i doheftu CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE, koce, kołdry siennik, chusteczki, krawaty, POŃCZOCHY, skarpetki i. t. p.

Wielki wybór **Ceny znacznie zniżone.**



PIANINA w nieporównanej jakości także na raty, poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych, —

fabryka piano **B. SOMMERFELD** Bydgoszcz

SKŁAD FABRYCZNY

Kraków, Rynek Gł. 5. wejście Sienna 2. Obok Kościoła. Marjackiego. Telefon Nr. 172-71.

ZAWSZE AKTUALNY
ZAWSZE NIEZBĘDNY

KALENDARZ-ALMANACH

„GŁOSU NARODU“

NA ROK 1932

zawiera na **304 stronach** wyczerpujące odpowiedzi na tysiące pytań ze wszystkich dziedzin życia. **Bogato**

ILUSTROWANY

zaopatrzony w tablice statystyczne wykresy, tworzy tem samem pierwszą w Polsce

ILUSTROWANĄ ENCYKLOPEDJĘ ŻYCIA CODZIENNEGO

konieczną w każdym domu.

CENA TYLKO 2 — ZŁOTE

za egzemplarz w barwnej okładce.

Do nabycia w naszej administracji.

NA POST!!!

Śledzie pocztowe wędzone, marynowane i do marynowania. — piklingi, szproty. węgorze, łososie, sardynki, tuńczyki, pstrągi, szproty w oliwie, skumbrie, byczki küperedy, fileciki, sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.